Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640·—.

Nr. 5. Kraków, czwartek 5. stycznia 1922 r. Rok V.

Sensacyjna afera dyplomatyczna

Warszawa. (Tel. M.) Bardzo silne wrażenie wywołała w tutejszych kołach politycznych **wiadomość „Kuryera Porannego"**, że minister spraw zagranicznych Skirmunt powziął postanowienie **odwołania z Ligi Narodów prof. Askenazego** i powołania na jego miejsce p. Szebekę. Korespondent Wasz zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie oświadczono, że **informacya ta nie odpowiada rzeczywistości** i pozbawiona jest podstawy, dodano jednak, że p. **Ignacy Szebeko ma być rzeczywiście mianowany drugim delegatem rządu polskiego na czas trwania najbliższych sesyj Ligi Narodów.** Według kierujących kół ministerstwa spraw zagranicznych nominacya ta znajduje uzasadnienie w znacznej ilości bardzo ważnych spraw dotyczących Polski, które będą rozpatrywane na najbliższych sesyach Ligi Narodów.

Z innej strony informują, że **min. Skirmunt, korzystając, że zastępował premiera Ponikowskiego**, które o zastępstwo sprawował do 2 b. m. **przedłożył rzeczywiście Naczelnikowi Państwa propozycyę odwołania p. Askenazego.** Wówczas **kancelarya cywilna Naczelnika Państwa zawiadomiła o tem prezydenta ministrów Ponikowskiego**, w odpowiedzi na co **przybył do Warszawy minister Steslowicz i zwołał posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów**, którego następstwem jest podane powyżej **oficyalne zaprzeczenie** ministerstwa spraw zagranicznych.

Należy zaznaczyć, że **prasa warszawska na pierwszą wiadomość o zamierzonej nominacyi p. Szebeki energicznie zaprotestowała przeciw temu pomysłowi**, przytaczając dokumenta, stwierdzające, że p. **Szebeko należał do zwolenników nieprzerwalności interesów Polski i Rosyi z początkiem wojny.** Wyznaczenie p. Szebeki w miejsce dotychczasowego delegata p. Askenazego w przededniu rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej musi w najwyższym stopniu zaniepokoić opinię.

Aresztowanie 3-ch głównych wspólników Fedaka

Lwów. (Tel. wł.) Prowadzący śledztwo w sprawie zamachu Fedaka sędzia Angielski odesłał akta do prokuratoryi państwa, gdzie prokurator Guertler wygotowuje akt oskarżenia. **Rozprawa przeciwko Fedakowi i towarzyszom odbędzie się dopiero w marcu.**

Śledztwo nie mogło do tego czasu być ukończone — ponieważ **policya nie miała w ręku trzech głównych wspólników Fedaka. Obecnie ujęto ich, a mianowicie Cislapa Kobierskiego, Kuczapskiego i Palija. Pierwszego aresztowano przy wykryciu tajnego uniwersytetu ukraińskiego, tamtych dwóch zaś ujęto w gmachu św. Jura. Kuczapski** będzie odpowiadał jako **współwinny. W dniu zamachu Kuczapski spacerował po ulicach Lwowa przebrany w mundur majora wojsk polskich i w tem przebraniu ułatwił Fedakowi wstęp na dworzec kolejowy i do ratusza.**

—ooo—

Charakterystyczne wykluczenia

Lwów (Tel. wł.) Socyaldemokratyczna partya ukraińska wykluczyła **Mikołaja Hankiewicza** ze stronnictwa za działalność sprzeczną z podstawowemi zasadami ideowemi partyi. (Mikołaj Hankiewicz znanym był jako zdecydowany przeciwnik ukraińskiego szowinizmu. Uw. Red.).

Wileńskie światła i cienie.

Kraków, 4 stycznia.

Jeszcze tylko cztery dni dzieli nas od wyborów wileńskich. Najbliższa niedziela ujawni przed całym światem prawdziwe oblicze jagiellońskiej stolicy i otaczających ją połaci kraju.

Głosu wiernej ziemi kresowej nie mamy powodu się obawiać. Znamy go dobrze. Rozdzieleni kordonami, przegrodzeni murem wrażych bagnetów — wszyscy Polacy zawsze jedną stanowili rodzinę. W najcięższą noc niewoli trwała owa tajemna rozmowa, którą toczyły ze sobą, jeśli nie usta polskie, to polskie dusze. Jedna myśl ożywiała Wilno, Warszawę, Kraków, Lwów i Poznań. Poszum litewskich borów rozumiały sine fale Bałtyku, grom, uderzający w najdalszy zakątek Ojczyzny, rozlegał się po całej Rzeczypospolitej i wszystkie serca okrywał równą żałobą.

Wilno w tej rozmowie nie milczało... Przemówiło do nas głosem Filaretów, zabrzmiało natchnionym hymnem Mickiewiczowskiego słowa i dźwiękiem powstańczej pobudki. A gdy już głos Wilna przycichł pod obuchem carskiej pięści — z dalekiego grodu szedł ku nam posbrzęk kajdan i skrzyp szubienic. Myśmy rozumieli te dźwięki; one za głos Wilna starczyły.

Zaprawdę niema ani w samej Wileńszczyźnie, ani w reszcie Polski nikogo, ktoby na chwilę wątpił o woli tej wiernej ziemicy kresowej. Niedzielne głosowanie stanie się świadectwem, że pragnie ona na wieki losy swe złączyć z losami Rzeczypospolitej.

Gdyby więc tylko szło o ten akt zadokumentowania **łączności** z Polską — spoglądalibyśmy w przyszłość bez obaw. Gdyby naprawdę słowo Wilnian było ostatecznym, bezapelacyjnym wyrokiem, — nie powstałaby na samym terenie głosowania różnica poglądów na **formę**, w jakiej łączności tej należy się domagać.

Niestety, sytuacya jest bardziej **zawiła. Wyrok ostateczny zapadnie na dalekim Zachodzie; wyda go międzynarodowy „trybunał" pod kątem ogólno-światowych interesów poszczególnych mocarstw.**

To ustosunkowanie się pragnień Wilna i Polski do planów i interesów mocarstw zachodnich **jest właśnie źródłem niepokoju, wstrząsającego nasze serca.**

Trzy ostatnie lata dziejów polskich **nauczyły nas ostrożności i przestrzegają przed zbytnim optymizmem. Wiemy już, że wielka i silna Polska nie leży bynajmniej na linii polityki angielskiej; o ile zwłaszcza w grę wchodzą wschodnie granice Rzeczypospolitej — mamy Anglię po stronie nam przeciwnej.** W Londynie patrzą przedewszystkiem w stronę Rosyi dawniej carskiej, dziś sowieckiej, a jutro takiej jaką ona będzie. Rosyjski rynek zbytu — to cel necący politykę brytyjską. Im mniej niewygodnych czynników na drodze tej się znajduje, tem lepiej dla Anglii. A przecież przez Wilno prowadzi jedna z najważniejszych arteryi na Wschód..

Wilno w rękach Polski jest więc: 1-o) dalszem wzmocnieniem terytoryalnem państwa polskiego, co ułatwi mu samodzielną politykę w stosunku do Rosyi, politykę nie zawsze zbieżną z zamysłami angielskimi. 2-o) uzbrojeniem Rzeczypospolitej w ważny atut, gdy idzie o jej własny udział w gospodarczem współżyciu z ziemiami b. imperyum carskiego.

Litwa Kowieńska, nawet wzmożona o Wilno, nie będzie natomiast nigdy czynnikiem samodzielnym w polityce; jako organizm mały terytoryalnie i słaby gospodarczo, uwalnia Anglię od wszelkich obaw przed „niespodziankami" ze swej strony.

Należy jeszcze uprzytomnić sobie, że w Londynie myślą poważnie o uratowaniu wypłacalności Niemiec przez dopuszczenie ich do akcyi eksploatowania Rosyi — a ujrzymy jasno dalszą przyczynę, dla której musimy liczyć się z jej opornem wobec nas stanowiskiem. Polskie Wilno — to zapora dla niemieckiego pochodu gospodarczego na Wschód. Wilno w rękach ulegiej Berlinowi Litwy Kowieńskiej — to korytarz dla handlującej Germanii.

Na Francyę, tak bardzo nam życzliwą i we wszystkich sprawach pomocną — możemy w kwestyi Wilna liczyć tylko z dużemi zastrzeżeniami. Dawniej rezerwa Francyi (w roku ubiegłym bardzo widoczna) była dyktowana względami na ewentualnie odrodzoną Rosyę, obecnie zaś trzeba wziąć pod uwagę znowu kwestyę eksploatacyi Sowdepii, jako moment, który gotów paraliżować jej aktywność po naszej stronie. Francya boi się, aby nie pozostała poza nawiasem międzypaństwowego koncernu eksploatacyjnego, a poza tem ma na oku wydostanie z Niemiec należnych jej odszkodowań. Nacisk Londynu w pierwszej kwestyi i perswazye Anglii, że Niemcy mogą zapłacić odszkodowania tylko w razie uzyskania korzystnych dróg gospodarczych do Rosyi — wszystko to może podziałać na Francyę w kierunku dla nas niezbyt pożądanym.

W związku logicznym z nakreśloną przed chwilą sytuacyą pozostają niewątpliwie głuche wieści, dochodzące nas to z Londynu, to z Paryża, wieści mówiące o iunctim Anglii między sprawą Wilna a Małopolski Wschodniej, o ostrzeżeniach Brianda i t. d.

Nie przeceniamy bynajmniej trudności; uznajemy też w pełni doniosłe **znaczenie moralne** pomyślnych wyborów wileńskich. Musimy jednak powiedzieć otwarcie społeczeństwu, że niedziela nie jest końcem kampanii o Wilno i że trzeba się do dalszej walki **odpowiednio** uzbroić.

Uważamy, że największą przezorność w tej mierze wykazują te grupy, które pragną Sejmowi wileńskiemu nadać charakter Sejmu Ustawodawczego, nie dążą zaś do jego rozwiązania tuż po powzięciu uchwały za Polską i nie żądają natychmiastowego objęcia tych terenów przez Rzeczpospolitą. Nadanie stalszego charakteru legalnie wybranej reprezentacyi Wileńszczyzny i wstrzymanie się ze strony rządu warszawskiego od decydujących kroków — może przydać się w razie ewentualnych komplikacyi na forum międzynarodowem. Tą drogą bowiem dałoby się wówczas osiągnąć **formę** połączenia Wilna z Polską, które — aczkolwiek nie bezpośrednie — byłoby przecież silne i trwałe, a na które łatwiej uzyskanoby „placet" Zachodu. Możeby zaś wtedy, także i Kowno, (a ono po wyborach musi chyba zrozumieć, że Wilna nie oddawi i siłą nie ujarzmi) doszło do przekonania, że trzeba usunąć czynniki antypolskie od rządów i wejść w bliższy kontakt z Rzecząpospolitą. Zyska na tem pewną łączność z Wilnem na podstawie równorzędności i oprze się o system państwowy, w którym nie będzie tylko bezwolnym ogniwem.

—ooo—

Strach padł na Kowno!

Z obawy przed wyborami wileńskiemi. — Kłamią i oskarżają.

Kraków, 4 stycznia.

Jak wiadomo, wniósł rząd kowieński do Ligi narodów protest przeciwko wyborom do sejmu wileńskiego. Brzmienia tego protestu nie znano jednak, aż do ostatnich dni. Dopiero onegdaj udało się polskim sferom w Paryżu dostać do rąk ów dokument, świadczący, jak dalece może zaślepić nienawiść i do jakich kłamstw uciekają się nasi przeciwnicy w obawie przed wynikiem głosowania.

Skarga Litwinów brzmi jak następuje:

Użsienio rejkalu Ministerija
(M. S. Z.)

Kowno, 14 grudnia 1921 r.

Do Pana Pawła **Hymansa**
Prezesa Rady Ligi Narodów
w **Brukseli.**

Panie Prezesie!

Dnia 16 listopada b. r. Sejm warszawski, na wniosek Rządu polskiego uchwalił, że na terenie wileńskiego terytoryum spornego odbędą się wybory do Zgromadzenia, które ma decydować o losie tego kraju. W myśl tej rezolucyi gen. Żeligowski wydał dnia 30 listopada dekret, zwołujący Zgromadzenie na 8 stycznia 1922 r. (?)

Owe Zgromadzenie będzie więc rodzajem plebiscytu lub konsultacyi ludowej.

Biorąc pod uwagę:

1) że wszelka konsultacya ludowa może się odbyć tylko w warunkach, zapewniających ludności zainteresowanej absolutną wolność i szczerość głosowania, jak to zresztą było wyraźnie zaznaczone w decyzyi Rady Ligi Narodów z 28 października 1920 r.;

2) że **konsultacya ludowa pod regimem okupacyi** może być uważana tylko za dalszy ciąg posługiwania się siłą;

3) że Wileńszczyzna od trzech lat **okupowana jest przez wojska polskie;**

4) że **zarząd** kraju znajduje się całkowicie w **ręku okupanta;**

5) że odjazd z Wilna gen. Żeligowskiego w niczem nie zmienił wewnętrznego położenia Wileńszczyzny, albowiem wojsko i administracya pozostały te same, jak to oświadczył urzędowo w swym manifeście z 1 grudnia p. Meysztowicz, zastępca generała Żeligowskiego;

6) że Rząd polski zaprowadził w Wileńszczyźnie prawdziwe **panowanie teroru** przeciwko ludności nie mówiącej po polsku (!!);

7) że **taki ustrój** nietylko zniszczył istniejące organizacye polityczne litewskie — bo zmusił czynniki polskiej okupacyi wrogie ratować się ucieczką — ale także **zniszczył organizacye kulturalne i gospodarcze,** czego dowodem choćby pogrom instytucyi litewskich w Wilnie w październiku b. r.;

8) że ustrój ten doprowadził także do rozbicia organizacyj politycznych i kulturalnych białoruskich;

9) **że prasa litewska, białoruska** i żydowska **nie cieszyły się nigdy wolnością** pod polską okupacyą;

10) że **wszelka propaganda na rzecz** Litwy jest absolutnie niemożliwa;

11) że natomiast propoganda anty-litewska **organizuje się nietylko z absolutną** swobodą, ale jest szczególnie czynna, dzięki specyalnym organizacyom w tym celu powstałym, przez zarząd i skarb polski popieranym, a mianowicie „Związek obrony woli ludności należenia do Polski", „Straż kresowa" i inne;

12) że wybory do Zgromadzenia, zapowiedziane **i dziś już przygotowane,** dokonywują się w warunkach najoczywistszego **sfałszowania woli ludności (!!)**

Rząd Rzeczypospolitej Litewskiej protestuje energicznie przeciwko tym wyborom, albowiem Polacy zmierzają do rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej jednostronnie i uciekając się do sposobów, mających na celu spaczenie woli ludności miejscowej, Rząd litewski oświadcza, że uchwały Zgromadzenia, o ile do nich dojdzie, będzie uważał za nieważne i niebyłe.

Zechciej przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia mego wysokiego poważania.

(—) Petras Klimas
w zast. min. spr. zagr.

Najtrwalsze powstanie

Walka Karelii przeciw sowietom. — Ewentualna rola Polski.

Kraków, 4 stycznia.

Jednem z trudniejszych do opanowania jest dla sowietów powstanie w Karelii. Dzięki trudnościom, na jakie operacye wojskowe muszą natrafić z powodów terenowych i komunikacyjnych, powstanie to trwa już od 3 miesiący i stale się wzmaga.

Wybuchło ono początkowo w zachodnich powiatach, następnie przeniosło się na północ aż nad Morze Białe, oraz na południe do gubernii Ołonieckiej. Oddziały powstańcze są dobrze wyposażone i świadome swych celów, przetrwały i wygrały też one tak zacięte walki, jakie toczyły się w rejonie jeziora Ładoga i Onega, gdzie powstańcy zburzyli most na rzece Swir i przerwali tem samem komunikacyę Petersburga z północą. Ostatnio straciły wojska sowieckie większą część kolei murmańskiej, oraz szreg miast na wschód od tej linii kolejowej.

Po wypędzeniu bolszewików utworzył się w Karelii rząd powstańczy, który prowadzi akcyę wojskową. Przedstawiciele tego rządu złożyli sowietom w Finlandyi memoryał, żądający oddania losów swego kraju w ręce sejmu ustawodawczego Karelii, prosząc równocześnie Finlandyę o poparcie i obronę praw Karelii wobec Ligi Narodów.

W ten sposób świat polityczny zapoznaje się bliżej z krajem, który w układzie, zawartym w Dorpacie między Finlandyą a sowietami, otrzymał szereg gwarancyj autonomicznych ze strony sowietów. Oczywiście, sowiety nie miały zamiaru obietnic swych dotrzymać i Karelia pozostawała nadal pod bezwzględnemi rządami Moskwy. Finlandya domagała się wykonania traktatu dorpackiego, sowiety, jak zwykle, interpretowały punkty traktatu na swój sposób i oto przed kilku dniami doszło do najwyższego naprężenia między temi państwami. Ludność Karelii zaś, zawiedziona przez traktat, gnębiona przez administracyę sowietów i dziesiątkowana przez głód i nędzę — wysuwa ostatnio jako praktyczny postulat, bez uwzględnienia którego nie złoży broni, połączenie z Finlandyą, rasowo i kulturalnie pokrewną. W tym kierunku wypadłaby też niewątpliwie uchwała Sejmu karelijskiego.

Rząd finlandzki stara się sprawę Karelii przerzucić na międzynarodowy teren Ligi Narodów. Równocześnie pragnie Finlandya zainteresować wypadkami w Karelii Polskę, Rumunię, Estonię i Łotwę.

Nie ulega wątpliwości, że, jeśli się Finlandyi uda sprawę Karelii przedłożyć do rozstrzygnięcia Lidze Narodów, Polska nie omieszka wesprzeć młodą republikę na forum międzynarodowem i udzieli energicznego poparcia ludności karelskiej, budzącej się do samodzielnego życia z pod znanej nam dobrze przemocy rosyjskiej.

Komuniści polscy w rozpaczy.

Nie wiedzie im się ni w mieście, ni na wsi.

Kraków, 3 stycznia.

Komuniści polscy pragną wmówić w opinię, a zwłaszcza w robotnika polskiego, że są niezwykle silni, że przedstawiają zwartą falangę, że pod pierwszym ich naciskiem pęknie „stary" porządek rzeczy, a wyłonione ich „siły" opanują kraj.

Inaczej jednak wygląda rzeczywistość; przedstawia się ona dla polskich kandydatów na Leninów i Trockich nader smętnie.

Stwierdza to nawet **komunistyczny** tajny okólnik, wystosowany w grudniu r. z. „do wszystkich komitetów okręgowych i lokalnych przez zarząd centralny „Polskiej Partyi Komunistycznej".

Okazuje się z niego bowiem, że komuniści polscy są liczebnie za słabi choćby do urządzania samodzielnego manifestacyi w sprawie ustaw wyjątkowych, skoro tam zaleca się przyłączać **do wszelkiej akcyi przeciw ustawom,** np. do akcyi PPS, manifestując gotowość naszą do walki, wspólnie z całym proletaryatem, piętnując jednocześnie stanowisko PPS, która wspólną akcyę rozbija i wyraźnie zabrania takiej wspólnej akcyi swym członkom i przez to skuteczną walkę przeciw ustawom udaremnia. „Należy podkreślić — pisze okólnik — że my zawsze za jednością proletaryatu, kiedy chodzi o walkę z burżuazyą".

Jak wielka jest obojętność komunistów wobec spraw partyjnych, o tem mówi również wyraźnie rzeczony okólnik, z którego dowiadujemy się, że do 7 grudnia z. r. większość organizacyi sprawozdania za listopad nie nadesłała, a żaden okręg, z wyjątkiem częstochowskiego, nie przysłał sprawozdania z przebiegu akcyi w dn. 2 grudnia z. r., co zasługuje na najsurowszą naganę, bo utrudnia w najwyższym stopniu polityczną działalność komitetu centralnego".

Nie lepiej jest z funduszami: „Sprawa ściągania podatku partyjnego i zapłaty za literaturę nie jest dotychczas pomimo wielokrotnych wezwań, należycie postawiona i bywa często traktowana wprost lekceważąco przez komitety partyjne. Wzywamy do jaknajenergiczniejszej akcyi w tym kierunku w przeciągu grudnia, oraz zbierania ofiar na listy dla więźniów politycznych."

Że zaś wezwania takie pozostają bez skutku, o tem wiemy ze skonfiskowanej przez władze bezpieczeństwa książki kasowej jednej z prowincyonalnych organizacyj komunistycznych, w której wpływ składek wyrażał się w skromnej kwocie kilku tysięcy marek.

Najoporniej wszelako idzie komunistom polskim praca agitacyjna. Oto na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu okręgowego „Warszawa-podmiejska" ze sprawozdania przedstawionego okazało się, że od połowy października b. r. jeden z komunistów „zwołał kilka większych zebrań po 30—80 ludzi. Na te zebrania chłopi zaprosili sołtysa. Tow. H. nie występował otwarcie w imieniu partyi, lecz mówił o Rosyi sow. i o partyach w Polsce, jak wyprowadzają w pole lud pracujący i t. d. Kiedy go chłopi zapytali, do jakiej partyi należy, bo im się podoba i chcieliby do niej przystąpić, odpowiedział, że partya ta — to **Zjednoczenie robotniczo-włościańskie** i na następnych zebraniach mówił o takiej partyi". Postąpić musiał tak dlatego, gdyż „nie można chłopu mówić o komunistach, bo zaraz ucieka i boi się".

Są to ipsissima verba protokółu z posiedzenia komunistycznego! A że bez poparcia wsi niema co myśleć o wywołaniu przewrotu bolszewickiego tedy centralne władze komunistyczne znajdują się dziś w prawdziwej rozpaczy.

Papierowa dyktatura.

Niesłychane rozporządzenie ministeryalne. — Katastrofa dziennika i książki. Papier dla kultury, czy kultura dla papieru?

Kraków, 4 stycznia.

(stm) Niczego się tak w Polsce zawsze nie bano, jak „absolutum dominium"; nic jeszcze teraz nie wzbudza takiego strachu u ogółu jak „dyktatura". A jednak **znosimy cierpliwie rozmaite dyktatury**, które nie mają na swoje usprawiedliwienie nic — ani siły, ani mądrości, ani potrzeby — prócz **bierności społeczeństwa.**

Specyalnie jeden rodzaj dyktatury zaciężył nad całem naszem życiem kulturalnem. Mamy tu na myśli **dyktaturę papierową** — w najdosłowniejszem znaczeniu, — bo dyktaturę kilku papierników nad całem życiem umysłowem Polski.

Tej dyktatury mamy świeży objaw, bardzo jaskrawy. Ministerstwo przemysłu i handlu wydało rozporządzenie, na mocy którego papier zagraniczny może być wolny od cła przywozowego tylko wtedy, jeśli posiada jeden z **trzech określonych formatów:** (arkusze tyle i tyle centymetrów długie). O jeden centymetr dłuższe albo szersze arkusze muszą płacić cło, które niemal uniemożliwia ich sprowadzanie i używanie.

Ta **pozornie tylko drobna** sprawa rzuca charakterystyczne światło na całość naszej gospodarki państwowej, nieraz bezmyślnej pod względem społecznym i kulturalnym, a pod względem ściśle gospodarczym i przemysłowym kierującej się **ciasno pojętym** najbliższym **interesem** kieszeniowym.

Rozporządzenie powyższe, **ograniczające** jeszcze i tak minimalne ulgi cłowe dla importowanego papieru, jest tylko **szczegółem gospodarki, która** — w interesie kilku fabryk papieru — **zatamowała zupełnie przywóz papieru,** a w następstwie **podniosła do niesłychanej ceny polską książkę i gazetę,** skazując je nadto na drukowanie na papierze niesłychanie lichym.

Co to znaczy pod względem kulturalnym — nad tem długo rozwodzić się nie trzeba. Wszak **cała** współczesna kultura opiera się na książce i gazecie. We wszystkich cywilizowanych krajach zachodu — czy weźmiemy Francyę, czy Anglię, Amerykę lub Niemcy — **książka i gazeta są artykułem tak niezbędnym ,jak** — chleb conajmniej. Niema takiego zawodu, rzemiosła, gałęzi rolnictwa, przemysłu czy handlu, któryby nie miał w każdym z tych krajów kilkunastu albo kilkudziesięciu swoich własnych organów, pism fachowych. Niema takiej już nie nauki, ale gałęzi umiejętności, **nawet najbardziej specyalnej i rzadkiej, którąby nie miała kilkudziesięciu doskonałych własnych podręczników.** Każdy postęp nauki, każda zdobycz umiejętności technicznych, każdy najmniejszy szczegół i wynalazek wiedzy na zachodzie — **książka natychmiast utrwali i zachowa, pismo rozpowszechni.** Dzięki książce i gazecie każde ulepszenie życia, odkryte przez jednostkę, każde spostrzeżenie staje się natychmiast własnością ogółu społeczeństwo żyje życiem naprawdę wspólnem, a dzięki temu życie to bezustannie podnosi się i doskonali. Społeczeństwa całe naprawdę **znają się** wzajemnie i między sobą, społeczny postęp rozlewa się szeroko między wszystkie warstwy.

Są to wszystko rzeczy elementarne, a jednak u nas powtarzać je trzeba. **Bo u nas książka i gazeta przedstawia obraz zgoła odmienny.** Wskutek tego, że jest droga, książka stanowi u nas rzadkość, jak w jakimś na pół tylko cywilizowanym kraju. Gazeta nawet jest zbytkiem, którego **nie wstydzi się** odmawiać sobie inteligent, kupiec, przemysłowiec. Organów specyalnych, fachowych dla różnych gałęzi sztuk i umiejętności, rzemiosł, przemysłu i handlu, **rolnictwa,** leśnictwa — u nas prawie że niema. Poszczególne gałęzie **nauki** nie mają własnych pism dla notowania jej postępów, dla współżycia z nauką europejską. Te wreszcie książki, które u nas po prostu wychodzić **muszą** trochę podręczników szkolnych i beletrystyki) są wskutek drożyzny wszystkich materyałów i robocizny, drukowane licho, na papierze, który im daje kilkuletnią zaledwie trwałość.

I na ten stan, który **miałby** może widoki zmiany na lepsze, dzięki odzyskaniu wreszcie przez nas własnego organizmu państwowego, — przychodzi **niesłychana polityka papierowa niektórych ministerstw,** dyktowana im przez kilku fabrykantów papieru. Polityka ta — pomimo, że krajowa produkcya papieru nie wystarcza na pokrycie połowy nawet naszego teraźniejszego, **nienormalnie małego** zapotrzebowania, — każe olbrzymiemi cłami tamować przywóz do nas papieru z zagranicy, **rzekomo**, aby rozwinąć w ten sposób krajowy przemysł papierniczy.

Panowie fabrykanci papieru — którym ministerstwo handlu odsyła do imperatywnego opiniowania swoje projekty ograniczenia ulg cłowych na papier (jak to teraz było) — **kierują się naprawdę tylko swoim i to tylko chwilowym interesem**, a ministerstwo, które ich słucha, uprawia wobec **rzeczywistych** interesów **przemysłu** papierniczego w kraju, jako całości, — politykę bardzo krótkowzroczną.

Przemysłu papierniczego w Polsce nie rozwiną naprawdę zakazy przywozu. Horendalne cła, nie zwiększą jego zbytu. Osiągnięte dzięki zakazom i cłom niesłychane ceny papieru same ten zbyt ograniczają. Spowodowana niemi drożyzna książki i gazety jest tak wielka, że stały się one artykułami, niedostępnymi dla szerokich sfer. Jeżeli to dalej potrwa, jeżeli się całe pokolenie **przyzwyczai** do obchodzenia się bez książki i gazety, to zapotrzebowanie na papier nigdy nie wzrośnie — choć jest teraz za małe na liczebność naszej ludności. Raczej zmniejszy się ono jeszcze, aby się „przystosować" do — krajowej produkcyi. Jeżeli będziemy tamować ograniczeniami i cłami rozpowszechnianie prasy i rozwój naszego przemysłu wydawniczo-księgarskiego, to drogą tą da się osiągnąć najwyżej ideał naszych fabrykantów papieru: jedna papiernia i jedna gazeta w Polsce, ale za to papiernia, dająca 1000-procentowe zyski... Może to jest także ideałem ministerstwa handlu, wbrew intencyom premiera i ministra skarbu?

Nie tędy więc kroczyć należy. Papier nawet zagraniczny, gdy krajowy nie wystarcza, to nie „luksus", jak perfumy i szampan (i tak przychodzą!), które należy okładać bajecznemi cłami, aby wzbronić mu wstępu do kraju, za każdą cenę. Jeżeli się nasz przemysł prasowy i księgarsko-wydawniczy rozwinie, choćby dzięki konsumcyi zagranicznego papieru, to wtedy i krajowy przemysł papierniczy znajdzie rynek zbytu przy wzrastającem stale czytelnictwie. I nawet jeśli skarb nie pobierze swoich dochodów z cła papierowego, to wydatek na papier nie zuboży kraju, bo **inwestycya w kulturę** jest jedną z inwestycyj, która się napewno opłaca. Hasłem wytycznem musi być **zniesienie** papierowej czy **papierniczej dyktatury** nad naszem życiem kulturalnem. „Nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa", — nie kultura kraju dla papieru, ale papier dla kultury...

Ludzi zdolnych płacić dobrze- nieużytki usunąć!

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Harding, oświadczył niedawno zebranym dziennikarzom, że w roku 1922 oszczędności budżetu amerykańskiego wyniosą półtora miliarda dolarów.

Rząd Stanów Zjednoczonych przeprowadził tak duże oszczędności dzięki specyalnemu systemowi. Dyrektor budżetu którym jest obecnie Charles D. Dawes, otrzymał prawo „zbierania informacyi" o wydatkach we wszelkich gałęziach administracyi państwowej. Urzędnicy muszą dostarczyć mu wyjaśnień. Prawa wydawania jakichkowiek zarządzeń niema on wcale. Może tylko przedkładać swoje wnioski prezydentowi republiki, do którego należą rozporządzenia wykonawcze. Ponieważ prezydent często przychylał się do uwag Dawesa, po miesiącu udało się oszczędzić 110 milionów dolarów, po trzech miesiącach 500 milionów. Ostatecznie na budżecie 1922 roku oszczędności wyniosą 1 miliard 570,118.323 dolarów i 30 centów.

W wykonywaniu swych funkcyi Dawes kierował się zasadą, że **nigdy niema dość ludzi zdolnych dobrze płatnych, lecz zawsze za wiele niepożytecznych i liche płatnych. Zajęcia**

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

83

Zaświecił księżyc. Przez wąskie okienko wpadł na lice zmarłej zakonnicy, oświecił jasne białe jak kreda jej ręce, żelazny **krzyżyk** w suchych kościach **rak** się świeci...

Patrzy Adelajda na zwłoki...

Zmarła zakonnica patrzy... **Patrzy na dziewczynę** czarnemi oczami, wzrokiem, w którym maluje się nicość grobu i martwota grobu. Wydaje się Adelajdzie, że tych oczu dwoje, to dwie przepaście... że **przez** te oczy widać drugi świat... za **grobem... gorączka** jakaś i szaleństwo się dziewoi czepia... chce dziewka uciekać przed temi oczami...

Pośliznęła się w ucieczce, potknęła się o skrzynię drewnianą, upadła na wieko drugiej trumny które zbutwiałe zapadło się pod jej ciężarem, unosząc straszny zaduch próchna...

Zerwała się Adelajda na nogi, chce uciekać, jeszcze raz na trumnę oświetloną księżycem spojrzała... Boże! Zakonnica wstaje!!...

Siostry wracające z chóru, znalazły narzeczoną Mściwoja zemdloną na ziemi. Położyły ją na posłaniu w celi, gdzie w gorączce Adelajda mczyła się aż do pierwszych dni kwietnia.

Gdy wyzdrowiała zaprzestała modlitw w chórze, opuściła swą izdebkę zamieszkała w jednej celi z Kunigundą, bojąc się samotności, bojąc się pustych murów kapitularza, na którego wspomnienie straszne widma rodzą się w głowie, przez krew idzie straszliwy dreszcz strachu...

Gdy nadeszły pierwsze dni kwietnia, wychodziła Adelajda codzień do ogródka klasztornego, w którym siostry zakonne sadziły kwiatki na grządkach uprawionych wzdłuż szeregu drzew. Dokoła wirydarza czworobok ponurych czarnych murów, nad wielkim prostokątem ziemi, rozciąga się u góry ogromny prostokąt nieba. — Zaśmiało się jasnymi promieniami słoneczko, ciepłe promienie przygrzywają z wiosną ziemię, wszystko, co jesień i ludzka ręka **zasiały**, budzi się do bytu, pączki drzew rozwijają się, korzenie trawy puszczają w górę zieleniutkie pędy.

W ciepłem złotem słoneczku siedzi na ławie Adelajda. Wyszło to słonko ponad mury, świeci błyszczy, grzeje...

Oto z grządki zielona chabinka pierwiosnka strzeliła, grono żółtych kwiatków na badylku wisi niebieszczeją rzędem bazie, w **rogu** wirydarza kwitnie łan fiołków, kwitnie wonią rozkoszną bucha. **Trawki** świeże z ziemi rosną, kiełkują ostremi szablami żółte lilie, bratki kolorowe, śmiejącemi się oczkami na Adelajdę patrzą; wszystko wychodzi z ziemi, aby róść, bujać, kwitnąć. Śniegiem kwiatu obsypane już gruszę, różowymi kwiatami zakwitła jabłoń, bogata gałąź dotyka kwieciem włosów Adelajdy, głaszcze jej twarz podmuchami łagodnego wiatru poruszana. A tam za rozkosznem kwieciem, za różowemi girlandami jabłoni... O!

Mur zimny kolumny kamiennej pleśnią porosłe, wilgocią chłodną cieka... jakby ent ten okropny klasztorny mur... Kłóci się te grobowe kamienie z prześlicznem kwieciem wiosny, kłóci się z jej ciepłem słonecznem, z rozkoszną krasą przyrody, która się budzi, kwitnie...

Tu jaśniejące słonko, zapach fijołków, a tam... z kamiennych kurytarzy zaduch piwnicy bucha, zimne, wilgotne, stęchłe powietrze klasztoru...

Grzeje się dziewczyna w świetle słonka, gorące promienie weszły do krwi, zagrzały ją, szczęściem jakiemś, radością się po niej rozchodzą, mile jakoś, bez granic przyjemnie w tych promieniach złotych, wśród czarownego rozkwitu wiosny.

Dziwna rzecz się w Adelajdzie dzieje, nieokreślone uczucie budzi się, ciągnie ją coś do słońca, światła, wiosny, życia, sama nie wie, co się z nią stało, to wie, że z tych okropnych murów trzeba iść na świat, na słońce...

Tam, do Branaboru, nad Hawelę, gdzie na łąkach zieleń buja, gdzie na murawie kwiecie się pyszni, gdzie pierś swobodnie oddycha...

Wybiegła Adelajda z wirydarza, spieszy się przez ciemne, ponure sienie leci po schodach do cel, gdzie zakonnice i dostojne białogłowy **mieszkają. Wpadła do celi Kunigundy i zadyszana** rzecze:

— Jedziemy stryno.

— Co mówisz? Dokąd?

— Do Braniborza.

— Co!? Chcesz opuścić te święte mury?

— Ani chwili dłużej w nich nie zostanę.

— Jakto? W drogę ruszyć mamy dziś?

— Dziś, stryjno, dziś. Wysłuchaj mię, ja dziś jechać muszę.

— Twoja wola Adelajdo niech się stanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

—ooo—

niepotrzebne, choćby najskromniejsze kosztują zawsze najwięcej. Redukcya urzędników ma ten skutek, że szefowie biur dobierają sobie możliwie najlepszych pracowników, by ilość wynagrodzić jakością. Wszyscy zaś, od najwyższego do najniższego urzędnika starają się o oszczędności na materyale biurowym i na dostawach by przekroczenie wyznaczonych kredytów nie odbiło się na ich własnym bycie — Materyalnie i moralnie urzędnicy Dawesa są zainteresowani w robieniu oszczędności, są bowiem dobrze płatni i cieszą się zaufaniem rządu.

Ostatnie chwile w Białym Domu.

Portret Wilsona. — Pamiętny wieczór. — „Mam spokojne sumienie". — Odrzucona prośba o łaskę. — W Paryżu...

Kraków, 4 stycznia.

(l.) Zdetronizowany władca Stanów Zjednoczonych, obalone bożyszcze ludu amerykańskiego, b. prezydent Woodrow Wilson — przygotowuje się do ogłoszenia swych „Pamiętników", które będą niechybnie przyjęte przez cały świat z najwyższem zaciekawieniem. Zrujnowany fizycznie, lecz w pełni władz umysłowych, Wilson zaczął je już dyktować...

Opinią publiczna amerykańska, wyczekując z niecierpliwością chwili, w której przemówi do niej Wilson swymi „Pamiętnikami", rozczytuje się tymczasem z zapałem w publikacyi Józefa Tumulty p. t. „Woodrow Wilson as I kuow him" („Woodrow Wilson taki, jakim go znam"). Jest to ciekawy portret władcy Stanów Zjednoczonych z czasów jego potęgi. Do najbardziej interesujących kart książki należy ń. p. **wspomnienie pamiętnego wieczoru 2 kwietnia 1917, w którym Wilson**

WYPOWIEDZIAŁ WOJNĘ NIEMCOM.

Kongres amerykański zgotował mu wówczas taką owacyę, jakiej nie znał nigdy żaden z prezydentów Stanów Zjednoczonych. Ze wzgórza Kapitolu **zszedł, niesiony na barkach tłumu**, wśród huraganu entuzyastycznych oklasków. Gdy wrócił do Białego Domu i zasiadł w ciszy sali rady ministrów, niespodziana bladość okryła jego twarz.

— Co się stało? — zapytał zaniepokojony Tumulty.

— To, czemu ci ludzie przyklaskują, jest rzeczą straszną. Moja zapowiedź była zwiastunem **śmierci dla naszej młodzieży!** Jak można oklaskiwać podobną rzecz?... Od początku przewidywałem, jak się to skończy, nie mogłem jednak działać szybciej. Chciałem wszystkich pozyskać dla swojej polityki i uświadomić wszystkim, że jesteśmy raczej gotowi pójść bardzo daleko, niż wejść w wojnę z Niemcami... Szaleństwem byłoby wypowiadać wojnę dla wypadku tak odosobnionego, jak sprawa „Lusitanii"! Ale teraz

SUMIENIE NASZE JEST SPOKOJNE

i możemy przygotowywać się na to, co nieuniknione, na walkę aż do końca!...

Niemniej interesujące są karty, w których Tumulty przedstawia

KRES PANOWANIA WILSONA.

Wobec swej klęski przy wyborach, zachowuje on **filozoficzny spokój**. W wilię dnia, w którym miał opuścić na zawsze Biały Dom, dano mu do podpisania prośbę o **ułaskawienie Eugeniusza Debs**, osławionego rewolucyonisty. Ów Debs, 68-letni, odsiadywał od 30 miesięcy więzienie za podburzanie żołnierzy do buntu i czekało go jeszcze wiele lat kary. Wilson, odczytawszy prośbę, odparł stanowczo:

— Nie,

NIE PRZEBACZĘ NIGDY TEMU CZŁOWIEKOWI.

Gdybym to uczynił, nie mógłbym nigdy spojrzeć w twarz matkom, które wysłały swych synów na bój po tamtej stronie Atlantyku. Kiedy kwiat młodzieży amerykańskiej szedł przelewać krew za sprawę cywilizacyi świata, ten Debs znieważał walczących, wyszydzał ich, denuncyował... W czasach pokojowych miał on prawo wypowiedać swobodnie swoją opinię, lecz z chwilą, gdy kongres Stanów Zjednoczonych wypowiedział wojnę, obowiązkiem było milczenie. Wiem, że powiedzą, iż jestem bez serca, mimo to ułaskawienia nie podpiszę. Ten człowiek był zdrajcą swego kraju, i jak długo władza będzie w moich rękach, nie uzyska on łaski.

Ustęp ten okazuje, że apostoł wielkiego przebaczenia międzynarodowego **umiał być nieubłaganym...**

Charakterystycznym jest fakt, że p. Tumulty w książce swojej nie wspomina prawie zupełnie o konferencyi pokojowej i roli, jaką odegrał w niej Wilson. Zadowala się ogłoszeniem depesz, które otrzymywał z Paryża od Wilsona, a które wszystkie odnosiły się przeważnie do wewnętrznych, administracyjnych spraw amerykańskich. Wpośród ludzi, stojących blisko Wilsona, panuje w Ameryce przekonanie, że w Paryżu nie umiano i nie chciano mówić z prezydentem Stanów Zjednoczonych, że trzymano go zdala, traktując go niemal jak osobnika podejrzanego, nie zasługującego na zaufanie...

Interesujące w tym kierunku będą rewelacye samego Wilsona w jego przygotowujących się „Pamiętnikach".

Miasto pod władzą oszczercy.

Pierwsze anonimy... — Dramaty rodzinne. — Panika wśród ludności. — Wypadki obłąkania. — Co dalej?

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Paryż, 1 stycznia.

(zet) Miasto Tulle w południowej Francyi (stolica departamentu Correze) przeżywa od trzech lat **wypadki, które trzymają w najwyższem** naprężeniu i zdenerwowaniu wszystkich mieszkańców i **doprowadziły już do wielu dramatów, a nawet tragedyi.**

Oto od trzech lat z górą wszyscy prawie mieszkańcy Tulle zasypywani są

SETKAMI LISTÓW ANONIMOWYCH,

które sieją naokół nieprawdopodobne kalumnie, obrzucają błotem ludzi najczystszych i najczcigodniejszych, rzucają najpotworniejsze potwarze na wszystkich i na wszystko. Mimo energicznych badań i dociekań nie zdołano od 3 lat wykryć dotąd autora owych anonimów. Rezultat jest taki, że wszyscy napiętnowani dziś lub czekający z trwogą, iż los ten nie ominie ich jutro, ogarnięci są jakiemś chorobliwem wprost zdenerwowaniem, **które przeradza się w**

FORMALNĄ POWSZECHNĄ PANIKĘ.

Cała ludność Tulle żyje bezustannie pod obuchem grozy, której źródło jest osłonięte niedostępną tajemnicą.

Przed 3 laty kilka szanowanych ogólnie osób zaczęło otrzymywać listy anonimowe, pisane pismem wyrobionem, bez żadnego podpisu; listy te rzucały stek obelg na pana X... kompromitującą się z panem Z..., na pana Y... zdradzającego swą żonę z panią Z... itd.

Z początku nie zwracano na anonimy uwagi. Autor więc postanowił przypuścić atak bardziej osobisty i szczegółowy. Zwrócił się z napaściami na kilku urzędników prefektury, podając w podejrzenie ich uczciwość służbową. Fakt ten wywołał już żywe zaniepokojenie. Dwaj urzędnicy prefektury wnieśli w styczniu 1920 skargę do rąk prokuratoryi. Nie zatrwoży-

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

Wieczór śmiechu i satyry.

(b) Wieczorem śmiechu i satyry był wieczór sylwestrowy w teatrze im Słowackiego, który niewątpliwie wziął rekord w artystycznych atrakcyach tej nocy „przełomowej", a to zarówno dzięki dobremu zespołowi wykonawców, jak też wprowadzeniu czynnika dobrze zaktualizowanej satyry politycznej.

Pierwszem — chronologicznie biorąc — źródłem humoru była jednoaktówka Fleurs'a i Cailavetta „Mężowi najwygodniej" inaugurująca „wesołą noc". Treść jej naogół jest wprawdzie dość banalna, ale pełnej dowcipu grze artystów w szczególności p. Jednowskiemu, udało się wywoływać na widowni ciągłe salwy śmiechu.

Humorem i śmiechem tryskała druga część programu, kabaretowa, która swój punkt kulminacyjny osiągnęła w niezrównanych żonglerskich popisach p. Kadena. Ten doskonały komik okazał się również doskonałym artystą w grze mimicznej. Patrząc na jego „pełną ciężkiego mozołu" walkę zapaśniczą, odbierało się wrażenie, że istotnie ma się przed sobą dwóch Cyganiewiczów.

Przejściem odpowiedniem do trzeciej części wieczoru były przepyszne piosenki p Ordyńskiej (jej układu) o prasie krakowskiej, odśpiewane z humorem przez artystkę. Walczył w nich o lepsze humor z ciętą satyrą. Pełne finezyjnego dowcipu były szczególnie piosenki o „Głosie narodu" i „Kuryerku Codz." Ubawiła nas także nasza „własna fotografia".

„Clou" wieczoru były „maryonetki" p. Jadwigi Migowej. Przyjęcie, jakiego doznały ze strony publiczności, są najlepszym dowodem ich wartości. „Szopki" p. Migowej to dziś coraz rzadziej u nas spotykany pokaz satyry politycznej, satyry, że się tak wyrażimy, sprawiedliwej, uderzającej z równą ciętością na prawo jak na lewo, nieszczędzącej żadnego „cienia śmieszności" na jakiejkolwiek płaszczyźnie współczesnego życia.

Punktem wyjścia, podstawą obserwacyjną dla autorki była dola dzisiejszego „proletaryusza inteligenckiego", który oczyma pełnemi żalu i goryczy patrzy na całość zbrutalizowanego, zakłamanego życia. Nuta gorzkiej ironii jest też motywem, wiążącym poszczególne ustępy w artystyczny całokształt „szopki" współczesnego życia. Przez jej scenę przesuwa się cała galerya postaci wplecionych tak czy inaczej „w krąg interesów", o tak czy inaczej „odgrywających" swoje „role" choć często w sprzeczności z samym sobą. W świetle „szopki życia" nikły jako odrębne indywidua, aktualne nazwiska, nabierając charakteru raczej „ogólnego, symbolicznego.

Indywidualnie charakteryzowała je jednak trafnie chwycona „atmosfera" sensacyj, opinij, włoskach się za każdą postacią, i stwarzających z nich w opinii ogółu taki czy inny „typ" współczesnego życia.

Czy wszystkie były wiernie oddane i czy wszystkie były równie trafne, niech sobie na to odpowie sam słuchacz według opinii urobionej przez siebie samego w stosunku do danych osób. Narzucać tu nikomu sądu nie chcemy.

Inwencya autorki uzyskała doskonałą oprawę sceniczną na scenie teatru im. J. Słowackiego. Mistrzostwo w tej mierze zdobyła p. Końska, jako świetna odtwórczyni „kobiety, która zabiła". Bardzo dobrym był p. Białkowski, który finezyjnie odtworzył postać red. Haeckera. Doskonałemi w wyrazie były postacie prof. Skoczylasa (p. Malinowski) oraz red. Dąbrowskiego (p. Szymborski). Pełną złośliwego wdzięku była także postać maszynistki" w przedstawieniu p. Modzelewskiej.

Wiele urozmaicenia i humoru wniosła zbiorowa scena z „ojcami miasta", żywa ilustracya tego, co się u nas, mówi o rządach magistratu. Wogóle wprowadzony tutaj element ruchu i akcyi powinienby stać się wspólną podstawą, na której wyłaniałyby się poszczególne postacie. Sądzę, że strona ta wymaga uwzględnienia, jak również sądzę (może autorka nie zechce się ze mną zgodzić) że należałoby do cieni dorzucić trochę — jeśli nie świateł — to przynajmniej jaśniejszego spojrzenia, choćby ono wybiegać miało poza granice współczesnego życia. Sylwestrowa noc na przełomie rocznym budzi w nas nie tylko goryczy i śmiech, gdy rozważamy błędny kołowrot minionych wydarzeń, lecz mimo wszystko wywołuje w nas także choćby niejasną nadzieję: różowiejące niebo nowych, lepszych dni.

Oczywista — każdy tworzy jak w danej chwili patrzy. Do pogodnego śmiechu przymuszać nie można. Autorka okazała duży talent smagania giętkim biczykiem ironii i duży dar wnikania w duchową atmosferę współczesnych nam ludzi i wydarzeń.

Nie „ze złości", lecz „ku swywoli" okazane przez nią „zwierciadło śmiechu" może być także dla niejednego z „aktorów" współczesnego życia dobrą okazyą do spojrzenia — jeśli nie w swój portret, to w każdym razie w tę atmosferę, jaką przez swe niebaczne poruszenia dokoła siebie wytwarzają. „Maryonetki" p. Migowej są zaprawdę „zwierciadłem", w którem niejeden snadnie mógł się zobaczyć, nie wyłączając szerokiego tłumu publiczności, z zapartym tchem wpatrującej się w ruchy „kobiety, która zabiła" czy oklaskującej grajka ulicznego Tretera czy też spełniającej „spoleczny obowiązek"... wobec „kresowej panny" z „Odrodzenia", nad którą czuwa .....opieka".

Nie tylko zatem uciesznie, nie tylko dowcipnie lecz i... pożytecznie jest owa szopka, okazana w noc sylwestrową na scenie teatru im. Słowackiego.

—oOo—

bo to bynajmniej podlego oszczercy. Przeciwnie. Potwarz zaczęła niby epidemiczny bakcyl szerzyć się na wszystkie strony, nie szczędząc nikogo. potwarz

IŚCIE MACHIAWELSKA,

posługująca się faktami rzekomo autentycznymi i najbardziej wiarygodnymi, potwarz budząca powątpiewanie nawet co do ludzi, znanych z kryształowego charakteru. Znajdowano ją wszędzie, w każdej skrzynce listowej, w każdym domu...

Władze rozpoczęły śledztwo, które nie doprowadziło do żadnych rezultatów. Listy anonimowe mnożyły się jak grzyby po deszczu, coraz gwałtowniejsze, coraz obelżywsze. W kilka miesięcy po pierwszej, wniesiono drugą skargę do prokuratoryi. Opinię publiczną ogarniało coraz większe zdenerwowanie i oburzenie. Cała ludność miasta Tulle stawała się igraszką w rękach jakiegoś

TAJEMNICZEGO INDYWIDUUM.

Zaczęto przebąkiwać, iż autorm anonimów musi być jeden z urzędników prefektury — rozmaite aluzye w listach zdawały się tego dowodzić... Szeptano, iż władze starają się zatuszować sprawę, dzięki interwencyi poważnych czynników politycznych.. Rozjątrzony temi pogłoskami prefekt depart. Correze odniósł się do Paryża, skąd przysłano do Tulle dwu wprawnych inspektorów policyjnych; i tych jednak śledztwo okazało się bezowocne.

Przed niedawnem jeden z wybitniejszych urzędników miejscowych, zaatakowany listem anonimowym tak wziął sobie do serca tę zniewagę, że dostał

POMIESZANIA ZMYSŁÓW

i wśród ataku szału zmarł w domu dla obłąkanych.

Wszystkie badania i śledztwa w dalszym ciągu nie pomagają, a w mieście Tulle toczy się dalej podziemna walka, pod pokrywką anonimów siejąca od trzech lat z górą potwarz, kłamstwo kalumnię, brudy, nienawiść, a nawet śmierć...

ECHA.

Sylwester i Warszawka.

Podczas gdy Kraków — zresztą trochę pod przymusem — spędził Sylwestra nad podziw przykładnie i spokojnie, oszczędnie i grzecznie **Warszawka** powitała Nowy Rok hucznie, buńczucznie i... redutowo. Bawiono się wszędzie — co stwierdzają warszawskie dzienniki — jak kto mógł i umiał. **Reduta dziennikarska królowała** nad wszystkiemi innemi zabawami tonem i akcesoryami niezbędnemi do tego rodzaju uciech sylwestrowych. Niemniej gwarno i wesoło było na innych redutach, zabawach itp. obchodach noworocznych.

Wszędzie z ochotą żegnano stary, a z jeszcze większą ochotą witano Nowy Rok.

Już wczesnym wieczorem w dzień Sylwestra na ulicach stolicy dawał się wyczuwać jakiś niezwykły, nerwowy ruch. W teatrach, kinach. wszystkich bez wyjątku przepełnienie, w lokalach publicznych, w zakładach restauracyjno gastronomicznych ścisk, krzyk, walki o stół i miejsce przy nim.

Z uderzeniem 12-ej godziny — kulminacyjny punkt — narodziny Nowego Roku, ogólne poruszenie, ogólny wylew uczuć, życzeń, wyznań miłosnych i... serdecznych, jednem słowem Arkadya.

Jeszcze nad ranem, pomimo strasznej, huraganowej wprost zawiei śnieżnej, snuły się po ulicach liczne tłumy, powracających godowników sylwestrowych i pierwsze brzaski, wyłaniające się z oparów nocy, rzucały melancholijne swe odcienia na wybladłe ze znużenia lica czcicieli Sylwestra.

Tak święciła narodziny Nowego Roku — **Warszawka.**

Warszawa, ta prawdziwa Warszawa — dodaje warszawski publicysta — poważnie i ze skupieniem wkraczała w nowy okres czasu, zwany rokiem, — ze spokojem, nie pozbawionym jednak głębszej troski o los tylu, tylu zadań, które nas czekają w tym nowym roku. My jednak obawiamy się, że niestety **Warszawka jest zamała w porównaniu z Warszawką...**

ZYGZAKI.

Krakowiaczek—formalista.

Kraków cieszy się posiadaniem pewnego pana-literata, doktora wielu fakultetów, laureata wielu Akademij, poety, księcia, szambelana. oraz potomka Gedymina i Romulusa—w jednej osobie. Jest to Krakowiaczek zresztą przyjemny i sympatyczny, poważny i zabawny zarazem, ma tylko jedną słabość — manię na punkcie wszystkich swoich tytułów, co do których jest strasznym formalistą. Gdy mu więc jedna pani robiła wyrzuty, że nie przyszedł do niej na kolacyę (na którą go zaprosiła nie wymieniwszy **wszystkich** tytułów) odpowiedział z groźną powagą i nasrożoną miną:

— Nie przyszedłem dlatego, że na **inwitacyę** bez należytej **tytulacyi** nie odpowiadam **wizytą**...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa **4** Stycznia

Tytusa b.

Wschód słońca: 8·59

Zachód słońca: 5·12

Długość dnia: 8·13

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Sąsiadka".
Czwartek: „Sąsiadka".
Piątek popoł.: „Betleem Polskie".
Wieczór: „Straszne dzieci".
Sobota: „Jesienne skrzypce".
Niedziela popoł.: „Betleem Polskie".
Wieczór: „Jesienne skrzypce".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Środa: „Odmłodzony Adolar".
Czwartek: „Odmłodzony Adolar".
Piątek: „Odmłodzony Adolar".

TEATR BAGATELA

Środa: Przeszła bez śladu".

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Urszula".
Czwartek: „Urszula".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Ferye świąteczne do 7 bm.
Niedziela 8 bm. dr. Adolf Klesk: „O dziedziczności" (w świetle najnowszych badań).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Środa. Jan Krause: „Czy możemy być krajem gospodarczo niezależnym?"

—o—

Defenzywa sosnowiecka - przed sądem krakowskim

Jak donosi warszawska „Gazeta poniedziałkowa" sprawa por. Kormana o nadużycia w służbie defensywy w Sosnowcu przez wymuszanie zeznań i ograniczanie cudzej wolności etc., odstąpioną została przez wojsk. sąd okręgowy warszawski wojsk. sądowi okręg. w Krakowie, jako kompetentowi. Takie zarządzenie wydał najw. sąd wojskowy.

Rewizya procesu rabina płockiego.

Wśród szeregu sensacyjnych spraw, jakie odbędą się **w styczniu przed sądem wojskowym** w Warszawie, najsensacyjniejszą bodaj będzie wznowiona rozprawa — rozstrzelanego przez doraźny sąd polowy w Płocku, podczas najazdu bolszewickiego, rabina płockiego Chaima Szapiry. Szapira oskarżony był o porozumiewanie się z nieprzyjacielem. Sfery żydowskie, zapewniające o niewinności rozstrzelanego, podnosiły stale postulat rewizyi procesu.

—ooo—

Portrety carskich satrapów w Warszawie.

W skrzyniach, które przybyły z Moskwy z zabranemi z Polski zabytkami, znalazły się portrety generał-gubernatorów warszawskich. Jak się okazało skrzynie te po wybuchu wojny zostały wywiezione z Warszawy do Rosyi i cały czas spoczywały nienaruszone w Moskwie. Obecnie przy rozpakowywaniu znaleziono nienaruszone carskie pieczęcie. Tem też należy tłomaczyć, iż portrety generał-gubernatorów powróciły z zpowrotem do Warszawy.

—ooo—

Dur plamisty w Warszawie.

Ministerstwo zdrowia wystąpiło na Radzie ministrów z żądaniem wyznaczenia specyalnych kredytów do walki z epidemiami. Żądanie to jest bardzo na czasie, albowiem dur plamisty grasuje epidemicznie wskutek braku kontroli przy powrocie repatryacyantów. Między innymi zachorował ostatnio na dur plamisty charge d'affaires sowiecki w Warszawie książę Oboleński, który zastępuje nieobecnego Karachana. Powrót Karachana zapowiedziany jest na 14 bm.

—ooo—

Jeszcze 3 dni drożyzny tytoniu.

(t) Wiadomość o potanieniu wyrobów tytoniowych o 25 proc., która w dzień Nowego Roku mile zaskoczyła palaczy, okazała się **nieco przedwczesną**. Trafiki sprzedają jeszcze pozostałe zapasy tytoniu, cygar i papierosów po **starych cenach**. Jak się dowiadujemy, zniżony cennik wejdzie w życie **dnia 7 bm.**, gdyż dopiero w tym dniu trafikanci otrzymają nowy przydział krakowskiej fabryki tytoniu.

—ooo—

Samobójstwo lekarza.

Onegdaj odebrał sobie życie w Warszawie wystrzałem z rewolweru w głowę 54-letni Aleksander Białobrzeski, lekarz medycyny. Denat pozostawił list, w którym, jako przyczynę samobójstwa podał — silny rozstrój nerwowy.

—ooo—

Śmiałe włamanie do sklepu przy ul. św. Anny.

(t) W nocy z 2 na 3 bm. niewyśledzeni sprawcy dokonali **niezwykle śmiałego włamania do sklepu firmy Lubański przy ul. św Anny 2.**

Włamywacze dostali się do sklepu po wybiciu otworu w murze od strony podwórza; w sklepie zabrali się opryszki do rozbicia kasy ogniotrwałej w której jednakże **nie znaleźli nic, właściciel bowiem pieniądze zabrał do domu.**

Złodzieje zawiedzieni w swoich nadziejach, **splądrowali cały sklep i zabrali towary konfekcyjne**, przedstawiające wartość **2 milionów marek**

Nowa, groźna choroba w Krakowie.

Następstwa jej zapalenie płuc, stawów i śpiączka.

(t) Podobnie jak ubiegłej zimy w czasie długotrwałych słot szerzyły się w Krakowie zakaźne choroby, powstałe na podłożu influezy, tak **i w czasie obecnej kilkutygodniowej szarugi WYBUCHŁA W NASZEM MIEŚCIE CHOROBA powodująca niezwykłe i groźne dla życia ludzkiego komplikacye. Chorzy przy złośliwej influenzy popadają w zapalenie płuc**, a następnie przy przesileniu **wywiązuje się u nich zapalenie stawów, powodująo w następstwie ciężkie cierpienia sercowe.** Często

OGARNIA TEŻ CHORYCH ŚPIĄCZKA,

trwająca czasami po kilkanaście dni i dłużej. Lekarze skonstatowali dotychczas u swych pacyentów **kilka wypadków o chorobowych symptomach śpiączki i to zarówno o dzieci, jak i u starszych.** Szerzeniu się złośliwej tej choroby sprzyja fatalny stan pogody.

Usiłowane zabójstwo w Podgórzu

Cudowne ocalenie trzyletniego dziecka.

(t) **Onegdaj** zdarzył się w Podgórzu wypadek. który tylko cudem nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Oto Stanisław Kapelan, kaflarz, zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej, odwiedził sąsiada swego Władysława Cyzana, pisarza kolejowego.

Kapelan który w swoim czasie **prowadził z Cyzanem jakieś interesa handlowe, zażądał od niego kwoty 700.000 marek**, jako sumy należnej mu po zlikwidowaniu wspólnych interesów.

Kiedy Cyzan odmówił temu żądaniu, Kapelan dobył rewolweru i

STRZELIŁ W STRONĘ CYZANA,

raniąc go w prawe ramię.

Bezpośrednio potem awanturniczy gość **oddał drugi strzał do żony Cyzana, która stała opodal.**

TRZYMAJĄC NA RĘKU 3 LETNIĄ CÓRECZKĘ

Strzał ten na szczęście chybił.

Kapelan po dokonaniu zbrodniczego czynu zbiegł, wkrótce jednak został wyśledzony przez policyę i aresztowany.

—oOo—

Krwawy dramat w koszarach policyjnych.

Dwa strzały. — Samobójstwo posterunkowego. — Szukaj kobiety... — Z policyanta bandytą. — Tragiczny finał

(t) Dnia 2 bm. około godziny 9 wieczorem starszy posterunkowy policyi państwowej Jan Chmiel **usiłował w koszarach policyi** przy ul. Lwowskiej l. 24

ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE

wystrzałem z rewolweru.

Chmiel **oddał do siebie dwa strzały.**

OBIE KULE PRZEBIŁY CZASZKĘ.

Desperata opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło go do szpitala św. Łazarza, gdzie walczy ze śmiercią.

Powód rozpaczliwego kroku policyanta jest jakby wyjęty z sensacyjnego romansu: Chmiel **bawił podczas świąt** Bożego Narodzenia w Cieszynie **u swej żony**, a po powrocie **okazywał wielkie przygnębienie i zdenerwowanie.**

Krytycznego dnia popołudniu Chmiel **opuścił po oddaniu służby, koszary i udał się do jednej z restauracyi na Kazimierzu.**

Gdy po pewnym czasie **wyszedł stamtąd trochę podpity** — posterunkowy policyi pełniący w pobliżu służbę **wezwał go, by nie wałęsał się w tym stanie po ulicy, lecz wrócił do koszar.** Na to **Chmiel dobył rewolweru i dał kilka strzałów w kierunku kolegi.**

Kule jednak chybiły.

Posterunkowy **puścił się w pogoń za uciekającym Chmielem,** nie mogąc go jednak dogonić, zawiadomił o wypadku telefonicznie komisaryat policyi na Podgórzu. W międzyczasie Chmiel wrócił do koszar i tu **na schodach targnął się na swoje życie.**

Płocha narzeczona, randka i bagnet

Przed sądem wojskowym we Lwowie stanął niejaki Stanisław Mańkowski, szeregowiec 19 pp. który w lecie ub. roku rozpłatał głowę bagnetem Sewerynowi Fredze. Przyczyną tego zajścia była Batowska, narzeczona Mańkowskiego. Mianowicie Mańkowskiemu naznaczyła Batowska randkę, ale napróżno przez dwie godziny na nią czekał. Gdy tosamo uczyniła dnia następnego, Mańkowski udał się do jej mieszkania. W drodze jednak spotkał Batowską na ulicy z Fredrą, co go bardzo rozgniewało, a gdy do nich przystąpił, powstała sprzeczka, w czasie której Mańkowski zranił Fredrę bagnetem w głowę.

Sąd wojskowy zasądził Mańkowskiego na 6 miesięcy więzienia, przeciw któremu to wyrokowi zgłosił on zażalenie nieważności.

Napad morderczy zamaskowanych bandytów.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego")

Lwów, 3 stycznia.

Na dom Michała Regela w Wyszatyczach pow. Przemyśl napadło kilku zamaskowanych bandytów. Jeden z nich wystrzelił do Regela, który padł na miejscu trupem. Bandyci zrabowali 100.000 marek i 5 dolarów w srebrze. Policya lwowska wysłała na miejsce zbrodni swoich wywiadowców.

Milionowy rabunek biżuteryi.

(Tel. wł. „Gońca Krakowskiego").

Lwów, 3 stycznia.

Sklep jubilerski na ul. Słowackiego we Lwowie został obrabowany przez nieznanych sprawców, którzy zabrali 24 obrączki złote, kilkanaście pierścionków, 2 zegarki i naszyjnik brylantowy. Wartość zrabowanych klejnotów przenosi milion marek.

„Potomek" rzymskich cezarów pod kluczem.

Kraków, 4 stycznia.

(m-m) Sprawę niezwykle pomysłowego oszusta i „hochsztaplera" nazwiskiem Addin Aureliusz rozpatrywał sąd karny w Berlinie. Aureliusz przybył przed wojną do Berlina z Rumunii i pod nazwiskiem Golda pracował przez pewien czas jako ogrodnik. Następnie znalazł posadę u pośrednika w handlu gruntami.

Do Berlina przybyła też w owym czasie pani Schreyer, wdowa po bogatym właścicielu ziemskim, która sprzedawszy swoje dobra chciała pod Berlinem kupić większą parcelę.

Z okazyi tego kupna pani Schreyer poznała się z Goldem, który potrafił do tego stopnia wkraść się w łaski bogatej wdówki, że ta zaręczyła się z nim. Narzeczony opowiedział jej, że nazwisko jego właściwe brzmi Aureliusz i że jest on w prostej linii potomkiem Marka Aureliusza, pochodzi z bogatej rodziny rumuńskiej, która wszakże wyrzekła go się, ponieważ w czasie wojny walczył po stronie Niemców jako oficer aeronauta. Po pewnym czasie Aureliusz wyznał swej bogdance, że zmuszony konieczością zaciągnął tu i ówdzie długi i uzyskał potrzebne na spłacenie tych należytości sumy. Wkrótce potem okazało się, że Aureliusz ma jeszcze inne długi, które trzeba zapłacić, przytem żył sobie bez troski i wygodnie oczywiście na koszt narzeczonej i wyjechał nawet z nią razem do Schandau w Saskiej Szwajcaryi.

Po dwóch dniach pobytu w Schandau Aureliusz oświadczył, że musi natychmiast wracać do Berlina, dokąd wzywa go rumuński attache, który pośredniczy w przywróceniu zgody pomiędzy nim a jego rodziną. Z Berlina otrzymała pani Sch. wiadomość, że attache wyjechał już do Strassburga i Aureliusz musi podążyć za nim, w przeciwnym razie wszystko się zepsuje. Pani Sch. uznała konieczność tej podróży i posłała potrzebne pieniądze. Pomysłowy Rumun wystosował drugi list z oznajmieniem, że attache odjechał już do Lyonu i trzeba go ścigać aeroplanem. Łatwowierna kobieta i na tę powietrzną podróż udzieliła funduszów. Aureliusz zaś był niewyczerpany poprostu w wynajdywaniu coraz to nowych sposobów „naciągania". Razu pewnego wziął 20.000 marek niemieckich na podróż do Medyolanu, które mu — jak oznajmił narzeczonej — na granicy czechosłowackiej skonfiskwano. Ogółem wyłudził on od pani Schreyer przeszło 100.000 marek niemieckich.

Sąd skazał oszusta na 4 lata więzienia.

!Czas najwyższy!

odnowić prenumeratę na najpopularniejszy dziennik w Polsce

„GONIEC KRAKOWSKI"

na miesiąc styczeń.

Prenumeratorom, którzy prenumeraty nie wpłacą najdalej do dnia 10 stycznia, zniewoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę, względnie wysyłkę naszego dziennika.

Warunki prenumeraty:

w Krakowie z dostawą do domu miesięcznie 480 marek,

na prowincyi miesięcznie 540 marek

za granicą miesięcznie 640 marek.

Zwracamy uwagę na to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazanem jest dla uniknięcia przerwy w dostawie dziennika — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

—ooo—

Wydawnictwo „Gońca Krakowskiego", pragnąc mimo tak znacznego podwyższenia ceny, uprzystępnić prenumerowanie pisma nawet mniej zamożnym warstwom społeczeństwa, postanowiło — jak to czyniło dawniej — przyznać w pewnych **wyjątkowych razach daleko idące ulgi w prenumeracie.**

Wszelkie zatem instytucye humanitarne i społeczne, emeryci, urzędy pocztowe, duchowieństwo, funkcyonaryusze straży skarbowej i żandarmeryi, nauczycielstwo, niższe kategorye urzędników i sług państwowych, oraz podoficerowie i niższe stopnie oficerskie **korzystają ze zniżki wwysokości 25%, o ile wpłacą należytość bezpośrednio w biurze Administracyi.**

Administracya
„Gońca Krakowskiego"
Kraków
ulica Dunajewskiego L. 7.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. „Odmłodzony Adolar" znalazł nadzwyczajne przyjęcie. Słuchacze przeżyli chwile szczerej wesołości zaśmiewając się z wybornych scen, przepojonych niezrównanym humorem, stekiem świetnych dowcipów, oraz znajdując wiele upodobania w lekkiej i ładnej muzyce. „Odmłodzony Adolar" grany będzie bez przerwy aż do piątku 6 bm. włącznie.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Niezwykła wesołość i humor towarzyszy każdemu przedstawieniu operetki Dostała „Urszula". Tyle ucieszneo komizmu, tyle rozśmieszającej nieporadności wydobywa z tej postaci p. Czernekówna że trudno sobie wyobrazić lepszą wykonawczynię roli „Urszuli". Salwy śmiechu wywołuje każdym pojawieniem się na scenie. Koszutski jako kelner, a już niezrównany jest on w balecie „Służba tańczy". „Urszula" dana będzie dziś, we środę i dni następnych bieżącego tygodnia.

Z TEATRU „BAGATELA". „Przeszła bez śladu" cieszy się stałem powodzeniem i dana będzie we środę, w piątek i w sobotę. We czwartek popoł. po cenach zniżonych o 70 proc. „Damy i huzary" dla dzieci i młodzieży.

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI który zupełnie przyszedł do zdrowia wystąpi w Krakowie nieodwołalnie w niedzielę dnia 8 bm. w Starym Teatrze. Sala będzie przepełniona, większa część biletów jest już rozsprzedana nieliczne bilety zaś pozostałe i dostawiane są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

SŁAWNE TRIO: SIROTA, SHEVINNE I POLLAK, które zaproszone zostało na dwuletnie tournee artystyczne do Rumunii, Włoch, Hiszpanii i Ameryki wystąpi u nas w przejeździe do Bukaresztu we środę dnia 11 bm. Koncert, który będzie sensacya obecnego sezonu koncertowego, wywołał łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

STEFAN ASKENASE, jeden z najświetniejszych pianistów ostatniej doby, uznany przez krytykę niemiecką za talent równorzędny z największymi potentatami fortepianu wystąpi w Krakowie **we czwartek 12 stycznia br.** w Starym Teatrze. Sprzedaż biletów w księgarni Krzyżanowskiego Rynek. Linia A—B już rozpoczęta.

WIECZÓR TOMMY'EGO, w dzień Trzech Króli w Kollegium wykładów naukowych będzie artystycznym i literackim evenementem. Rewia Tommy'ego bogata jest w pomysły, koncepty dowcipny i aktualne piosenki. Część prozaiczna wygłosi tuje art. „Bagateli" p. Malicka, kuplety odśpiewa pyszny baryton p. Kraus, akompaniować będzie p. Kowalik. Bilety po 200 i 300 marek lepiej wcześniej nabyć przy kasie Kollegium. Młodzież od udziału w wieczorze wykluczona.

„MASKARADA LITERACKA" W DOMU ARTYSTÓW odbędzie się pod egida krakowskiego Związku literatów w sobotę 14 bm. Będzie to zabawa o charakterze ściśle klubowym, wyłącznie tylko dla osób ze świata literackiego artystycznego i teatralnego ich rodzin, oraz wprowadzonych przez nich gości.

ZE ZWIĄZKU LITERATÓW. Wskutek przeniesienia się na stały pobyt do Warszawy skarbnika krakowskiego Związku literatów Ferdynanda Hoesicka, stanowisko skarbnika objął członek wydziału Ludwik Skoczylas. Związki literatów w Polsce (Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań) przystępują do założenia w Warszawie centrali. Jako delegaci krakowscy udają się do Warszawy na zjazd organizacyjny: prezes krakowskiego Związku Jan Pietrzycki i członek wydziału Ludwik Stasiak.

(t) **WYNIK ZBIÓRKI NA RZECZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** Dotychczasowe obliczenia zebranych pieniędzy w czasie trzechdniowej zbiórki na rzecz Pogotowia Ratunkowego wykazały w przybliżeniu sumę 800.000 marek.

(t) **NOWA TARYFA KOMINIARSKA.** Magistrat krakowski ogłosił taryfę kominiarską ustanowioną przez województwo dla poszczególnych okręgów kominiarskich gminy miasta Krakowa. Nowa taryfa jest do obejrzenia na tablicy ogłoszeń w magistracie.

ŚWIADECTWO ZŁOTNICZE NA ROK 1922. Urząd probierczy w Krakowie ogłasza: Złotnicy handlujący wyrobami złotniczymi, wytapiacze złota i srebra, sklepy galanteryjne dewocyjne itd. handlujący jakimkolwiek artykułem złotniczym, obowiązani są złożyć w urzędzie probierczym w Krakowie w styczniu 1922 wymagana deklaracyę i otrzymać świadectwo złotnicze za opłatą 200 marek. Zamiejscowym firmom prześle urząd za dodaniem znaczka pocztowego za 10 mk.

DZIAŁ ROLNICZY MISYI FRANCUSKIEJ do wysyłania robotników do Francyi został przeniesiony z Częstochowy do Krakowa ul. Podzamcze 30. A zatem rolnicy żeby uniknąć kosztów niepotrzebnej podróży powinni zgłaszać się w Krakowie. W Częstochowie ul. Jasnogórska 24 pozostaje nadal czynny jak poprzednio, oddział wyłącznie dla górników szukających pracy we Francyi.

(t) **KRADZIEŻ KIESZONKOWA.** W tramwaju na linii Nr. I. w Rynku głównym skradziono p. Eliaszowi Schauerowi złoty zegarek z łańcuskiem wartości 300.000 marek.

Dyrekcya Poczt. Kasy Oszczędności

komunikuje, iż od dnia 1 stycznia 1921 r. opłaty od czeków stałych wynosić będą:

za czeki lub przekazy

płatne co pół roku lub rok	Mk.	20·—
„ co kwartał	„	40·—
„ co miesiąc	„	60·—

Za każdorazowe umieszczenie na czeku zastrzeżenia warunków wypłaty, pobierana będzie opłata w wysokości 2 marek.

Opłaty manipulacyjne za przekazy pocztowe inkasowane w urzędach pocztowych na rachunek właściciela konta czekowego wynosić będą 3 marki od sztuki.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 3 stycznia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: gotówka (banknoty) kupno	gotówka (banknoty) sprzedaż	czeki, przekazy, wypłaty kupno	czeki, przekazy, wypłaty sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	2800·—	2950·—	2800·—	2950·—	—·—
Franki franc.	220·—	235·—	225·—	240·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·50	16·50	15·50	16·50	16·20
Korony austr.	—·47	—·53	—·47	—·53	52—48
„ czesko-sł.	41·—	43·—	43·50	44·50	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	750·—
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	625—685
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob"	900·—	1000·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5500·—	5800·—	5750·—
H. Cegielski, Poznań	2000·—	2200·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1150·—	1450·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	3000·—	3200·—	3100—3150
„Pocisk"	800·—	900·—	
Automotor	900·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	8500·—	9300·—	9300·—
Tepege	5500·—	6000·—	
Polska Nafta	1700·—	1900·—	1800·—
Elektr. Siersza I—III em	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	10 0·—	1125·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5400·—	
„Krakus" IV em.	2500·—	2700·—	2600·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	3450—3500

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans 2850 2867·50, 2885, sprzedaż 2855, kupno 2825 Franki francuskie gotówka trans. 232, sprzedaż 232, kupno 230 Funty szterlingi trans. 12100, sprzedaż 12100 kupno 12000. Marki niemieckie trans 15·90, sprzedaż 15·90 kupno 15·75 Gdańsk czeki trans. 15·90 15·95 Belgia 221 223 Londyn czeki trans. 12275 12161 12200 Paryż trans 225 233·50 Szwajcarya czeki trans. 571 Wiedeń czeki trans. 52, 53·50 52 sprzedaż 53, kupno 51.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2·72, Holandya 189·50 Nowy Jork 515 Londyn 21·70 Paryż 41·55 Medyolan 23 Bruksela 39·75. Kopenhaga 103 Sztokholm 129·75 Chrystyania 82 Madryt 76·30, Buenos Ayres 170 Praga 7·80 Budapeszt 0·85, Zagrzeb 1·95 **Warszawa 0·17**, Wiedeń 0·19. Austryackie stemplow. 0·11.

Telegramy.

Ustawa o podatku dochodowym

Warszawa, (Tel. M.) Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie ustawę o podatku dochodowym. Chodzi o opracowanie aparatu wymiarowego i uproszczenie podstawy deklarowania dochodów, oraz ściąganie go systemem pospiesznym i prostym.

Ustawa przemysłowa

Warszawa (Tel. M.) Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało ustawę przemysłową i przesłało ją zainteresowanym instytucyom do zaopiniowania. Ustawa ta obejmuje całe państwo, co wpłynie dodatnio na ozdrowienie stosunków przemysłowych w Rzeczypospolitej. W najbliższym czasie ma ten projekt znaleźć się w sejmie.

Wpływy skarbowe

Warszawa (PAT) Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Daniny publiczne przyniosły w byłej Kongresówce i Małopolsce we wrześniu ub. r. razem kwotę 7.082,7 milionów marek, w tem podatku bezpośredniego 990·6 milionów, monopole dały 035,7 milionów, cła 1.273,7 milionów, opłaty (należytości) 893,6 milionów, opłaty od koncesyj na domy bankowe i kantory wymiany 6.1 milionów, opłaty eksportowe za naftę 102,1 milionów marek.

Polsko-holenderski jarmark w Utrecht

Warszawa (PAT) „Kuryer Polski" podaje: **Izba handlowa polsko-holenderska** zawiadamia kupców i przemysłowców polskich, że **w lutym roku 1922 odbędzie się w Holandyi w mieście Utrecht jarmark.** Kupców holenderskich interesują następujące artykuły, które pragną importować z Polski: cement, artykuły budowlane, maszyny rolnicze, wyroby włókiennicze, wyroby szklane, meble, wyroby skórzane, obuwie. Bliższych informacyj udziela, względnie przyjmuje zapisy na udział w jarmarku polsko-holenderskim, polsko-holenderska izba handlowa w Warszawie.

Znaczny spadek walut obcych w Warszawie

Warszawa. (Tel. M.) Na **ostatniem zebraniu giełdowem w Warszawie wszystkie kursa walut obcych, nie wyłączając marek niemieckich, spadły bardzo znacznie.** Koła finansowe uważają, że jest to **konsekwencya, wynikająca z ustalania się wartości marki polskiej.**

Niemcy opanowują przemysł na Ukrainie

Lwów. (Tel. wł.) „Gazeta Wieczorna" donosi z miarodajnych źródeł, że w połowie bieżącego miesiąca odbędzie się **w Berlinie kongres właścicieli cukrowni na Ukrainie**, celem utworzenia **wielkiego trustu**, do którego wejdą **kapitaliści niemieccy oraz właściciele** cukrowni na Ukrainie. Układ w sprawie cukrowni jest już na ukończeniu i wkrótce zostanie potwierdzony. **Rząd sowiecki godzi się na wydzierżawienie cukrowni konsorcyum niemieckiemu**, które zniszczone cukrownie odbuduje i będzie je dalej prowadził. **Personal cukrowni zostanie wyjęty z pod ustaw prawodawstwa sowieckiego.**

Wiadomość ta ma wielkie **znaczenie zarówno gospodarcze jak i polityczne dla Polski**, jako dla kraju bezpośrednio sąsiadującego z Ukrainą. Zważyć należy, że pewną część naszego zapotrzebowania cukru pokrywaliśmy produkcyą Ukrainy, a pod względem politycznym **układ** ten jest charakterystycznym **objawem pokojowego podbicju Sowdepii przez** Niemcy. Nasze czynniki rządowe winny zająć się tą sprawą.

Podjęcie rokowań gospodarczych na G. Śląsku

Katowice (PAT). Dzisiaj przybyła na Górny Śląsk delegacya niemiecka do rokowań gospodarczych, z sekretarzem stanu Lewaldem na czele. **W dniu dzisiejszym rokowania gospodarcze będą podjęte na nowo.**

Katowice (PAT). Wczoraj **wróciła na Górny Śląsk**, po przerwie świątecznej, **polska delegacya gospodarcza. Przybył również poseł Korfanty. Dzisiaj wszystkie komisye rozpoczną ponownie pracę.**

Podróż Calondera na G. Śląsk

Genewa (PAT). Omawiając sprawę **podróży Calondera na Górny Śląsk**, sekcya informacyjna Ligi Narodów zaznacza, że celem tej podróży jest zebranie wszelkich informacyi, które będą potrzebne Calonderowi dla wypełnienia w Genewie w ciągu trwania ostatecznych rokowań misyi, powierzonej mu przez Radę Ligi Narodów. Należy pamiętać, że **podkomisye mają przedstawić swoje propozycye Calonderowi przed 15 stycznia.** Po ich otrzymaniu **Calonder zwoła do Genewy konferencyę plenarną polskich i niemieckich pełnomocników.** Na tej konferencyi zostanie ustalony **definitywny tekst** konwencyi w sprawie ustroju Górnego Śląska, przewidzianego decyzyą konferencyi ambasadorów.

Spotkanie Schiffera z Calonderem

Katowice (PAT). Dzisiejsze dzienniki niemieckie przynoszą komunikat urzędowy biura Wolffa, według którego minister niemiecki **Schiffer w drodze na Górny Śląsk spotka się z p. Calonderem we Wrocławiu.**

Przybycie Calondera na Górny Śląsk

Katowice (PAT) **Prezydent dr Calonder przyjechał dziś wieczorem ogodz. 10 pociągiem nadzwyczajnym wraz z rzeczoznawcami** Na dworcu powitała go delegacya polska z ministrem Olszowskim na czele. Dr. Calonder zamieszkał w hotelu Savoy, w którym mieszka przeważna część delegacyi polskiej.

Górnośląscy Niemcy przeciw rządowi berlińskiemu

Warszawa. (Tel. M.) Organ Górnoślązaków niemieckich „Bund" donosi, że z dniem 1 stycznia b. r. **rząd niemiecki przesiedlił wielu urzędników z obszaru Górnego Śląska, przydzielonego Polsce w głąb Niemiec.** Tyczy się to wszystkich urzędników, bez względu na to, czy są Górnoślązakami i czy nie. **Stało się to wbrew przyrzeczeniu rządu niemieckiego, iż rodowitych Górnoślązaków przeniesie do niemieckiej części Górnego Śląska — „Bund" uważa to za postęp rządu niemieckiego, zmierzający do utrącenia autonomii dla niemieckiej części Górnego Śląska.**

Tendencye pojednawcze prasy niemieckiej

Warszawa. (Tel. M.) Otrzymane tu z Górnego Śląska wiadomości stwierdzają, że tamtejsza **prasa niemiecka zmieniła w ostatnim czasie stosunek swój do Polaków** i wyraża tendencye **bardziej pojednawcze.** W prasie tej **nie spotyka się już obecnie prawie wcale artykułów, podburzających przeciw Polsce**, natomiast widoczna jest **tendencya traktowania** spraw polsko-niemieckich **na gruncie interesów czysto ekonomicznych.** Pod tym względem zasługuje na uwagę artykuł radcy legacyjnego v. Rheinbadena,

umieszczony w „Ostdeutsche Morgenpost". Rheinbaden domaga się nawiązania ścisłych stosunków handlowych z Polską i poprawienia stosunków sąsiedzkich z Polską.

— ooo —

Bank polsko-francuski na Górnym Śląsku

Paryż. (AW) Przedstawiciel „Agencyi Wschodniej" dowiaduje się, że w dniu 29 grudnia zr. podpisanym został w Paryżu przez pełnomocnika rządu polskiego profesra Benisa z rządem francuskim układ zapewniający powstanie Banku Górnośląskiego. Będzie to spółka akcyjna z siedzibą w Katowicach, z kapitałem 200 milionów marek niemieckich. Kapitał akcyjny, Zarząd, oraz Rada Zawiadowcza będą w połowie polskie, w połowie francuski. W najbliższych dniach zostaną banki polskie wezwane do utworzenia polskiej grupy i współpracy w nowej instytucyi.

Zakupy sowietów na G. Śląsku

Katowice (A. W.) **Od kilku dni przybywa na Górn. Śląsku delegat sowietów w celu nawiązania stosunków przemysłowych i handlowych pomiędzy firmami sowieckimi a górnośląskimi.** Dotychczas uskutecznił on większe zakupy w materyałach kolejowych. Transporty zakupionych towarów pójdą drogą na Lubekę do Rewla. Należności uregulowane będą czekami na banki amerykańskie, opiewające na walutę złotą.

Uroczystość wojskowa w Piotrkowie

Warszawa (Tel. M.) **Dnia 7 bm. Naczelnik państwa w towarzystwie prezydenta ministrów Ponikowskiego, ministra Sosnkowskiego, szefa sztabu generalnego Sikorskiego i oficerów uda się do Piotrkowa, celem wzięcia udziału w uroczystości 25 p. piechoty.**

Pochwała gen. Niessla dla armii polskiej

Paryż (PAT) Ag Havasa Przybyły do Paryża gen. Niessel oświadczył, że zasadniczem zadaniem jego misyi w Polsce, było zapewnienie ścisłej i trwałej współpracy między oficerami francuskimi i polskimi. **Generał Niessel zaznaczył, że rozwój armii polskiej wzbudza podziw. Nic zdaniem generała nie powstrzyma postępu armii.**

Papież błogosławi Polskę i Naczelnika

Rzym (PAT). Z okazyi świąt Nowego Roku polski minister pełnomocny, Skrzyński został przyjęty przez papieża na audyencyi, która trwała przeszło godzinę. Na zakończenie audyencyi **papież udzielił błogosławieństwa narodowi polskiemu oraz Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu.**

Partya Hlinki przechodzi do bezwzględnej opozycyi

Programem — autonomia Słowaczyzny.

Praga. (PAT) W Żylinie na Słowaczyźnie **odbyła się konferencya wydziału wykonawczego Słowackiej Partyi Ludowej.** Konferencya po wysłuchaniu **referatu posła Hlinki** przyjęła do wiadomości fakt **wystąpienia słowackiej partyi ludowej z czeskiej partyi ludowej. Poseł Hlinka** oświadczył, że **słowacka partya ludowa przejdzie do bezwzględnej opozycyi i podejmie walkę o pełną autonomię dla Słowaczyzny.** W tym celu słowacka partya ludowa połączy się ze wszystkiemi partyami autonomicznemi do wspólnej akcyi. Znamienną było rzeczą, że konferencya uchwaliła wysłanie telegramu do rządu irlandzkiego z życzeniami i wyrazami uznania.

Nastrój przedwyborczy w Wileńszczyźnie

Wilno (PAT) Dnia 31 grudnia odbył się w lokalu departamentu spraw wewnętrznych **zjazd prezesów sejmików. Prezes Meysztowicz podkreślił** w obszernem przemówieniu **znaczenie samorządów w życiu gospodarczem kraju.** Komisarz wyborczy **Zabirzowski** informował **o przebiegu akcy wyborczej i podkreślił wybitną rolę instytucyj samorządowych.** Prezesi poszczególnych sejmików stwierdzili w swoich przemówieniach **przychylny nastrój ludności do wyborów** i wyrazili przekonanie że tylko nadzwyczajne i nieprzewidziane przeszkody, jak mróz itp. mogłyby wpłynąć na zmniejszenie frekwencyi wyborczej. Mówiono również o istnieniu w niektórych okolicach akcyi przedwyborczej, polegającej na fałszywych danych, szerzonych o zadaniach akcyi wyborczej. Powzięto uchwałę w sprawie dostarczania starcom i kalekom lokalów na czas trwania plebiscytu.

Konferencya waszyngtońska na ukończeniu

Londyn. (PAT) Wolff. Biuro Reutera dowiaduje się z Waszyngtonu, że konferencya zbliża się ku końcowi. **Odbędą się jeszcze dwa plenarne posiedzenia.** Jedno z nich będzie dotyczyło **kwestyi morskich,** drugie będzie się zajmowało **sprawą Dalekiego Wschodu** i sprawami jeszcze nie załatwionemi. Zdaje się, że **dzień 14 stycznia,** to jest dzień, w którym Balfour i Lord Lee wracają do Anglii, będzie datą zakończenia konferencyi. Rzeczoznawcy marynarki spodziewają się jeszcze załatwienia kilku kwestyj szczegółowych.

Umowa w sprawie kablów

Waszyngton (PAT) Sekretarz stanu Hughes zawiadomił delegatów, że nowa umowa przyznaje kable Yap-Guan Stanom Zjednoczonym, Yap-Szanghaj Japonii, Yap-Menado (na Celebes) Holandyi. Serraut wyrazi **w imieniu Francyi zgodę na przyjęcie uchwały. Anglia poczyniła zastrzeżenia.**

Informacyjna komisya prasowa w Wilnie

Wilno (PAT) W Wilnie utworzyła się na czas wyborów **komisya, złożona ze współpracowników całej prasy wileńskiej.** Komisya ta zorganizowała klub prasowy dla dziennikarzy i korespondentów przybywających z zagranicy lub innych dzielnic do Wilna na czas wyborów. Klub prasowy ma na celu **okazywanie pomocy i ułatwień przyjezdnym korespondentom** przy wykonywaniu ich misyi. Klub prasowy mieści się w hotelu George, ul. Mickiewicza.

W piątek rozpocznie się konferencya w Cannes

Paryż. (PAT) „Temps" donosi, że **Briand i Lloyd George odbędą w środę i czwartek w Cannes konferencyę wstępną.** Oficyalna sesya **Rady Najwyższej rozpocznie się w piątek 6-go stycznia.** Dyrektor departamentu politycznego w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych będzie towarzyszył Briandowi do Cannes.

Szanse Anglii i Francyi

Berlin (A. W.) Z Paryża donoszą, że **miarodajne osobistości francuskie nie są skłonne przyjąć proponowanego przez Anglię moratoryum dla Niemiec.** Co do proponowanego przez Lloyd Georgea projektu konsolidacyi gospodarki Europy, przez wcielenie do systemu powyższej gospodarki Rosyi, to doszło już podobno w tej sprawie do porozumienia między Francyą a Anglią. **W sprawie natomiast niemieckich spłat reparacyjnych,** trudności trwają nadal. **Anglia** może liczyć ze swej strony na powyższej konferencyi **na poparcie Włoch, Francya** natomiast **na poparcie Belgii. Decydującym wobec tego czynnikiem będzie Japonia.** Z Rzymu donoszą jakoby **Bononi** miał zażądać w Cannes korzystnego rozstrzygnięcia dla Niemiec w sprawie spłat reparacyjnych. Pisma włoskie uważają, postanowienie Bononiego w sprawie niemieckich spłat reparacyjnych na słuszne.

Doradca niemiecki

Rzym (A. W.) „Tribuna" potwierdza, że program konferencyi w Cannes przewiduje współudział doradcy niemieckiego.

Znowu pruskie wywłaszczenie.

Warszawa. (Tel. M.) Według informacyj otrzymanych tu z Kwidzyna, **rząd pruski przystąpił do wywłaszczania właścicieli ziemskich, wyłącznie Polaków, posiadających ponad 3 tysiące morgów. Celem tego zarządzenia jest sprowadzenie nowych kolonistów niemieckich, którzy mają się wbić klinem w czysto polskie środowisko.** Zawiadomienie takie o grożącem im wywłaszczeniu otrzymali między innymi p. Donimirski, oraz hr. Sierakowski, konsul generalny polski w Kwidzyniu.

50 000 armia bolszewicka na granicy Finlandyi

Praga. (PAT) Agencya Rst Onion donosi, że ponieważ Finlandya zwróciła się w kwestyi Karelii do Ligi Narodów, **bolszewicy pod pozorem manewrów skoncentrowali na granicy fińskiej 50-tysięczną armię.** Stosunek rządu sowieckiego do Finlandyi, zwłaszcza **manewry nad granicą fińską obudziły we wszystkich państwach bałtyckich żywy niepokój.** Od dnia 27 grudnia rosyjska delegacya handlowa przerwała zawieranie wszelkich tranzakcyi z Finlandyą.

Praga. (PAT) Tutejsze sowieckie poselstwo donosi, że **rosyjska komisya reewakuacyjna w Finlandyi została z tamtąd odwołana**, i że rząd sowiecki wezwał rząd fiński do odwołania fińskiej komisyi reewakuacyjnej z Rosyi. Wszystkie układy pieniężne rządu sowieckiego zostały podjęte z banków fińskich.

Porozumienie francusko-angielskie podstawą odbudowy Europy

Londyn. (PAT) Havas. Paryski przedstawiciel „Daily Mail" podaje rozmowę, jaką miał z Briandem przed jego wyjazdem do Cannes. Premier francuski wyraził opinię, że **bezpieczeństwo Francyi jest kluczem sytuacyi europejskiej pod każdym względem.** Briand podkreślił również **konieczność dla Francyi pozyskania na własną choćby rękę gwarancyi własnego bezpieczeństwa,** zwłaszcza **wobec czynników tak dalece niepewnych** w sytuacyi europejskiej, jak np. **dwumilionowa armia rosyjska.** Briand uważa **porozumienie francusko-angielskie za punkt ciężkości i podstawę wszelkich innych układów międzynarodowych, oraz za najodpowiedniejszą podstawę skutecznej i trwałej odbudowy Europy.**

Ofenzywa bolszewicka przeciwko Karelii

Helsingfors. (Wolff) Oddziały bolszewickie rozporządzające artyleryą, rozpoczęły wielką ofenzywę w kierunku Porajaerwi. Oddziały bolszewickie przewyższają znacznie liczbą oddziały powstańców karelskich.

Tajne porozumienie Francyi z Japonią

Monachium. (AW) „Muenchener Neueste Nachrichten" donoszą z Waszyngtonu, że ogłoszoną tam została podobno **tajna korespondencya między Francyą a Japonią,** prowadzona w czasie rokowań dla zwołania konferencyi **waszyngtońskiej. Korespondencya ta dotyczy wspólnych interesów Francyi i Japonii we wschodniej Syberyi, przeciwnych interesom Anglii i Stanów Zjednoczonych.** Reprezentant Republiki Czita dowiedział się o tej korespondencyi i ogłosił ją.

Masowe aresztowania w Indyach

Paryż (A. W.) Z Kalkuty donoszą, że w ostatnich dniach aresztowano tam 3000 osób, w tem **aresztowano 700 w przededniu wyjazdu z Kalkuty ks. Walii.**

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Praktykantki dla gospodarstwa wiejskiego poszukuje zaraz Dwór Sygneczów, p. Wieliczka. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków i referencyi. 8001

POSAD SZUKAJĄ

Panna z kilkuletnią praktyką biurową pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady zaraz Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Styczeń" 8018

RUTYNOWANY POMOCNIK z działu korzenno-śniadankowego, poszukuje posady w podobnym handlu lub też obejmie kierownictwo kółka rolniczego. Zgłoszenia pod „Rutynowany". 6323

HANDLOWIEC z 8-letnią praktyką władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie pragnie zmienić posadę. Wiadomość pod Elektrotechniczny do administracji Gońca krakowsk. 6322

Rutynowany pomocnik bandlowy z działu bławatno-konfekcyjnego poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty z podaniem warunków do adm. „Gońca Krakowskiego" dla „Jaska". 8012

SPRZEDAŻ

Sprzedam tanio sukienkę wełnianą, granatową, nową i kilka par bucików damskich Nr. 36 i 37, również nowe. Wiadomość ul. Berka Joselewicza 18, IV p. oficyna. 8000

Sklep z towarem przy najruchliwszej ulicy z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w Adm. Gońca pod „Interes". 8022

WARSZTAT RZEŹNICKI w dobrym punkcie z całem urządzeniem motorowem i oświetleniem elektr. z powodu wyjazdu do Rumunii korzystnie sprzedam. Zgłoszenia pod „Zaraz" do adm. Gońca. 6341

SKŁAD KOLONIALNY zawierający wielki zapas towarów z wolnem mieszkaniem zaraz do sprzedania. Zgłoszeni do adm. Gońca krak. pod Wolne mieszkanie. 6335

KRÓLIKI RASOWE sprzedam po cenach niskich. Zgłoszenia do adm. pod „króliki" 6337

KUPNO

KUPIĘ zeszyty polskiej Sztuki Stosowanej, zapłacę dobrze. Wiadomość pod „Władysław" do Admin. Gońca Krakowskiego, ul. Dunajewskiego 7. 6200

Kupię po cenach niezbyt wygórowanych dwa dywaniki nad łóżka. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Dywaniki". 6009

Kupię interes z urządzeniem i wolnem mieszkaniem. Administracya Gońca „Gotówka".

MATRYMONIALNE

Młoda, mowę, że przystojna, inteligentna szatynka, dobrego serca, łagodnego charakteru, mająca mieszkanie skromnie umeblowane (pokój i kuchnia) nie mając czasu na zawarcie znajomości pragnie tą drogą poznać mężczyznę inteligentnego na stanowisku od lat 30 do 40, cel matrymonialny — urzędnicy, kierownicy szkół i t. p. mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pisemne z fotografią, za którą zwrot ręczę, do Adm. Gońca krak. pod „Subtelna" 6300

Wdowa młoda, przystojna, elegancka, posiadająca kompletną wyprawę, pragnie poznać mężczyznę na stanowisku w celu matrymonialnym Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Wiosna". 8001

Młoda przystojna, inteligentna szatynka, dobrego serca, łagodnego charakteru ma jąca mieszkanie skromnie umeblowane (pokój i kuchnia), nie mająca czasu na zawarcie znajomości pragnie tą drogą poznać mężczyznę na stanowisku, urzędnicy, kierownicy szkół i t. p. mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pisemne z fotografią, za której zwrot ręczę, do Administracyi „Gońca Krakowskiego" pod „M moza". 6162

Wdowa z dzieckiem i większą gotówką poszukuje w celu matrymonialnym mężczyzny z wyższem wykształceniem od 38 do 45 lat. Najchętniej widziani mężczyźni z wolnych zawodów i sfer przemysłowych. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Kalina". Anonimy do kosza. 8000

Która z płci nadobnej zechce się zająć młodzieńcem 22 letnim, aby go zwrócić z drogi pessymistycznej, która zaciemnia mu jeszcze horyzonty. Zgłoszenia pisemne z fotografią ad poste-restante Rypin, ziemia Płocka pod Emir Złotobrody. 6218

PANIENKA S-HUMNA, dobrze wychowana, blondynka lat 21 bez majątku poszukuje męża, najchętniej wdowca bezdzietnego. Zgłoszenia pod „Blondynka 21" do admin. Gońca krakowskiego. 6344

Dwie młode inteligentne dziewczynki poszukują bratnich dusz w celu uprzyjemnienia chwil, między oficerami lub studentami uniwersytetu. Stenia Tola poste-restante Brzeżany. 6267

AGRONOM LAT 26, ze znanej szlacheckiej, z pięknem nazwiskiem pragnie poznać panienkę do lat 25 średniego wzrostu, również z dobrej rodziny, inteligentną, muzykalną, posażną z całkowitą wyprawą w celu matrymonialnym. Panienki, którym zależy, aby w późniejszym życiu znajdowały się w lepszych sferach, niechaj złożą oferty pod „Agronom" do admin Gońca krakowskiego 6345

PRZYJACIEL, który jest szczere oddany modrookiej cudzoziemce, mówiącej po polsku nie mogący się nią z powodu wyjazdu dalej towarzysko zająć, poszukuje godnego inteligentnego, szlachetnego zastępcy, który zdoła ją sobą zainteresować. Zgłoszenia pod „Człowiek honoru" do adm. Gońca krakowskiego. 6335

SZCZĘŚCIE. Który intel. zamożny pan, lat 26—38 pragnie być szlachetnym przyjacielem symp., zgrabnej, intel. uczciwej, miłej i wesołej lecz samotnej ciemno blondynki, a później mężem. Oferty pod „Istota matrymonialna" do adm. Gońca krakowsk. 6357

RÓŻNE

FILATELIŚCI! Kupujemy zbiory, znaczki pojedyńcze polskie i obce. Numery okaz we, prospekty związkowe „UNII" za nadesłaniem Mkp. 100, Redakcya „FILATELISTY", Lwów, ul. Zielona 1. 30.

Unieważniam skradzione dokumenty wojskowe na nazwisko Bronisława Zajączkowskiego, 61 p. strzel. kres. 6 kompania. 8019

Zgubiłem dokumenta wojskowe na imię 21 grudnia na nazwisko Stanisław Permus, które unieważniam. 8016

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Józef Korot wystawione przez 6 pap. które unieważniam. 8 23

KONKURS

Okręgowa Komenda Policy Państwowej w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę słomy, siana, trzewików, butów, skóry podeszwowej i skóry wierzchowej.

Oferty należy nadsyłać pod adresem Okręgowej Komendy P. P. w Krakowie Wydział Gospodarczy do dnia 10. stycznia 1922.

Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

KONKURS

Okręgowa Komenda Policy Państwowej w Krakowie ogłasza konkurs na objęcie posady kowala pomocnika kowala i stelmacha. Podania należycie ostęplowane z podaniem „curiculum vitae" i przy załączeniu dowodów uzdolnienia fachowego świadectwa moralności należy nadsyłać do Wydziału Gospodarczego Okręgowej Komendy do dnia 6 I. 1922.

6242 *Okręgowa Komenda.*

Dyrekcya Oddziału Tow. Ubezpieczeń na życie „Varsovia"

w Krakowie, przy ul. Siennej L. 2

komunikuje niniejszem, że w godzinach urzędowych od 8 do 2.30 przyjmuje zlecenia ubezpieczeniowe oraz udziela stronom wszelkich informacyi w sprawach ubezpieczeń na życie. Ludzie zdolni chętni do pracy w dziale akwizycyi panowie tak zawodowcy jakoteż ludzie nowi we wszystkich miastach, miasteczkach i centrach przemysłowych Zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, będą przyjmowani na nader korzystnych warunkach. Szczególnie dobrze widziani będą panowie akwizytorowie tych Towarzystw zagranicznych, którym Władze odjęły prawo akwizycyi.

OGŁOSZENIE.

URZĄD EMIGRACYJNY

w Warszawie, Królewska 23,

zawiadamia, że

zakupywać będzie wagonowo mąkę pszenną, fasolę, groch, kawę zbożową, cykoryę, mleko skondensowane, marmoladę, herbatę, słoninę, mydło, owies siano, cebulę, ocet, drzewo, papę, smołę i wapno.

Ceny winny być kalkulowane za kilogram, loco wagon stacya załadowania na terenie Rzeczypospolitej, względnie loco skład Warszawa, wyłącznie w markach polskich.

Każdy produkt należy oferować oddzielnie w zaklejonej kopercie z napisem „Oferta na ...."

Na ofercie winna być naklejona marka stemplowa za Mk. 10. — Oferty nieaklejone pozostaną bez odpowiedzi. — Komisya rozpatruje oferty 1 10 i 20 każdego miesiąca. 6208



PLOMBY STALOWE

do paczek pocztowych i jako marki ochronne

poleca 5913

Fabryka „MULTUM“

Kraków, ulica Sołtyka L. 19.



GRZEBIENIE AGRAFKI 6179 i SZPILKI DO WŁOSÓW

W WIELKIM WYBORZE PO CENACH FABRYCZNYCH

POLECA

SPÓŁKA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA

WARSZAWA, NALEWKI 9. „ZETMES“ WARSZAWA, NALEWKI 9.

WYKWINTNE NOWOŚCI SEZONOWE



Ubranie męskie lub Kostyum damski za 3900 Mk.

z powodu spadku cen wysyłam każdemu, który przyśle mi swój adres,
3 metry najnowszego eleganckiego materyału ubraniowego we wszystkich kolorach

na całe ubranie męskie lub na Kostyum damski za 3900 Mk

Ubranie Nro 2 w najmodniejszych drobniutkich kratеczkach wszystkich kolorów i odcieni również w kolorze „Melange“ wiosenny w lepszym gatunku za 3 metry na męskie ubrania lub kostyum damski 5900 Mk

Towar pierwszorzędnej fabryki. Sztuczki na damskie bluzki (półwełniane i jedwabne) wszystkich kolorów 950 Mk

Chustki duże rozmiar 12/4 w najmodniejszych kratach lub pasach 1300 Mk szt.

Wysyła się bez zadatku przez pocztę z zaliczeniem. Przesyłka i opakowanie na rachunek kupującego.

BEZ RYZYKA. Kupujący niczem nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, to w przeciągu 14-tu dni od otrzymania towaru, takowy przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze.

Adres: **M. Bernstein, Warszawa, ul. Dzielna 25-g. k. 1.**

Podziekowania moich klientów:

1. W. P. Bernsztejn, Warszawa. Niniejszem potwierdzam odbiór zaliczki. Za przesyłkę uprzejmie dziekuję i mam zaszczyt ponowić zamówienie (na 45 garniturów w sumie 175.500 mk) Z poważaniem Ludwik Kuźma, handel tow. kol. Libertów, pow. Swoszowice. 2. Sz. P. Bernsztejn! Przesyłkę oraz rachunek Pański otrzymałem. Z przesyłki jestem rzeczywiście zadowolony. J. Hanke, Toruń Kom. XII Okr. Policyi Państw. 3. Sz. Panie! Żądaną materye na ubranie otrzymałem i jestem zadowolony. Jan Moskwa Czudec Małopolska. 4. Pierwszą przesyłkę otrzymałem i jestem nią zadowolony. Karol Storek, Wieleń (Poznańskie) 6283

FABRYKA ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH

WSZYSTKIE GATUNKI I WOLTAŻE



„CYRKON“

WARSZAWA, Nowowiejska 13.

Przedstawicielstwo:

M. PIETRASZKIEWICZ, ulica Gontyny L. 20. 5727

ZAKLICKIEGO Emila

i 6012

NINY z DASZOWA z Kijewskich wzięj

poezu nie str hr t Józef Sochaczew, Stowarzysz. ... Józef Zaklicki

---

Fabryka Przetworów Chemicznych

Inż. T. Grabiański i D. Myślibórski

w Łodzi, ul. Piotrkowska 62 — Telefon 595.

Adres telegraficzny: „Chemikal — Łódź.

poleca: 8021

SZKŁO WODNE

w ładunkach wagonowych i beczkach.

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia

Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych

Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancyą 5726

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Fiorvańska 3.

Spółka Akcyjna

„TEROPOL“

w Krakowie, ul. Stolarska 13. — Tel. 1559

poleca w wyborowym gatunku 6083

PAPĘ DACHOWĄ we wszystkich numerach

PAPĘ IZOLACYJNĄ

TER DESTYLOWANY

KLEJ DACHOWY i t. p.

!!! Prosimy żądać cenników z próbkami !!

19

NA KARNAWAŁ

POLECA SIĘ PRALNIA i FARBIARNIA

„TĘCZA“

ROBOTA SOLIDNA EXPRESOWA.

LICYTACYA.

W Okręgowej Komendzie Policyi Państwowej w Krakowie, przy ul. Siemiradzkiego odbędzie się dnia 17 stycznia 1922 o godz. 10 rano licytacya większej ilości starych sortów mundurowych (stare płaszcze, bluzy, spodnie, trzewiki i buty) oraz odpadków skóry twardej i miękkiej.

Wymienione wyżej przedmioty można oglądać w dniu 14 i 15 stycznia 1922 w magazynie Okręgowej Komendy. Chcący przystąpić do licytacyi złożą w Urzędzie Gosp. Okręgowej Komendy do dnia 16 stycznia wadyum w wysokości 25.000 Mk.

8020 ***Okręgowa Komenda.***

Beczki 8017 żelazne,

pocynkowane, nowe o pojemności 200 litrów z dostawą natychmiastową — dostarcza

Polskie Tow. Handlowe S. A.

w Krakowie, ulica Sławkowska 1. 22

HEBLARKĘ 3 stronna, parkieciarka, dostarczy okazyjnie ze składów „PION“ — Lwów, Lwowska 48 tel 476. 5885

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają. 5465

Objawy (początkowe) Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). **Pobolewania w wątrobie** Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bule i zawroty głowy. Silnie podenerwowanie

Objawy (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki, **wzdęcia brzucha**, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacyi udziela: **Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI, Nowy Świat 16, m. 17.**

Marmoladę do krajania z jabłek

na cukrze pierwszej jakości w skrzynkach

25 tylko hurtownie dostarcza 8002

Polskie Towarz. Handlowe S. A.

Oddział spożywczy, Kraków, Sławkowska 1.

Wydawca: Akcyjna Spółka Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.